Nr 234 | Kraków, Piątek 24 Maja 1912. | Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Płonna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalleк (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa uniwersytetu ruskiego w Kole polskiem.

Ze względu na doniosłość uchwał, powziętych onegdaj przez Koło polskie w sprawie uniwersytetu ruskiego, podajemy poniżej dokładne sprawozdanie z dyskusyi, jaka te uchwały poprzedziła.

Zagaił dyskusyę sprawozdawca komisyi parlamentarnej poseł G e r m a n, który powiedział: Przedstawiałem sobie załatwienie sprawy uniwersytetu ruskiego, jako wynik uchwały Sejmu krajowego, a więc na gruncie krajowym tam, gdzie rzecz rozstrzygać się mogła od narodu do narodu i być zadatkiem zgodnego i swobodnego rozwoju obu narodów. Ponieważ jednak na mocy konstytucyi załatwienie tej sprawy należy do Rady państwa, zmuszeni jesteśmy tu na gruncie mniej sposobnym i w okolicznościach mniej korzystnych przystąpić do kroku stanowczego w odpowiedzi na przedstawione nam zapytanie. Okoliczności są mniej korzystne, bo my jesteśmy tu zarówno, jak Rusini, tylko jednem z wielu stronnictw w Radzie państwa. — Musimy liczyć się z innemi stronnictwami i rządem, a w przedwczesnem załatwieniu tej sprawy musimy liczyć się z położeniem politycznem i całym szeregiem spraw pierwszorzędnych, których tu bronić musimy naszym wpływem politycznym. Grunt jest mniej sposobny, bo o naszych rzeczach rozstrzygać muszą inni. Stąd obowiązek nasz dążenia do utrzymania i wzmożenia naszego wpływu politycznego, abyśmy spokojnie mogli patrzeć w przyszłość, gdy przyjdzie do ustawodawczego załatwienia sprawy uniwersyteckiej. Co do referatu komisyi ma mowca to sumienne przekonanie, że zawiera on wszystko, czego trzeba do zachowania polskiego charakteru uniwersytetu we Lwowie, zwłaszcza, że polega na wnioskach senatu uniwersyteckiego i że pod tym względem komisya spełniła najdokładniej swój narodowy obowiązek. Co do wyboru miasta musimy zająć stanowisko już teraz, aby zapobiedz dalszemu, łatwo zrozumiałemu zaniepokojeniu naszego narodu i naszej młodzieży. Swoboda i korzystny rozwój uniwersytetu polskiego i przyszłego uniwersytetu ruskiego, wymagała koniecznie zastrzeżeń zawartych w referacie komisyi. Sądzimy, że komisya złożyła dowód, że rozumie uczucia i potrzeby naszego narodu. Dlatego pragnęlibyśmy, aby referat jej był jednomyślnie przez Koło przyjęty.

Pos. Głąbiński

przyznaje lojalnie, że wnioski komisyi odbiegają korzystnie od wiadomości, jakie o nich przedtem krążyły. W szczególności z całem zadowoleniem dowiaduje się, że komisya uchwaliła zapowiedź, że Koło nie zgodzi się na wybór m. Lwowa na siedzibę uniwersytetu ruskiego i że pod presyą obstrukcyi nie chce uczynić tak ważnej koncesyi narodowej. Z tego powodu oświadcza się mowca za przejściem do dyskusyi szczegółowej nad proponowanym elaboratem. Zastrzega sobie jednak, że zapowiada niektóre ważne poprawki zasadniczego znaczenia.

1) Przedewszystkiem ostatnią instancyą decydującą w tej sprawie jest Koło sejmowe i Koło polskie powinno swą uchwałę jako wnioski przedstawić Kołu sejmowemu.

2) Akcya polityczna Rusinów w sprawie uniwersytetu zapuściła tak głęboko korzenie w społeczeństwie ruskiem, a obawy społeczeństwa polskiego pod tym względem tak są rozpowszechnione, że jest rzeczą konieczną żądać z góry zastrzeżenia w projekcie samego cesarskiego rozporządzenia, że siedzibą uniwersytetu ruskiego nie może być Lwów. Wątpliwości prawno-państwowe pod tym względem, jakie słyszał od ministrów, rozproszyły w nim opinie prawników zawodowych.

3) Nie jest mowca wolny od obaw o uniwersytet polski we Lwowie i o spokój na nim w czasie przejściowym, zwłaszcza że dziś termin założenia uniwersytetu ruskiego jest niepewny i może być bardzo długi, jeżeli Rusini upierać się będą przy Lwowie. Nie można być dość ostrożnym, aby mimo wszelkie zastrzeżenia nie uważać istniejącego polskiego uniwersytetu za faktyczną utrakwizacyę. O istocie uniwersytetu nie stanowią formalne ustawy, ale faktyczny stan i duch nauki, oraz jej reprezentantów. Uniwersytet dzisiejszy we Lwowie był polskim już wtedy, gdy formalnie w myśl ustaw obowiązujących był jeszcze niemieckim. Uniwersytet ten może przestać być polskim mimo wszelkie formalne postanowienia, jeżeli nauka w nim, nauczyciele i młodzież będą mieli charakter dwoisty.

4) Wolałby mowca, aby zgodę naszą na wydanie cesarskiego rozporządzenia uczynić zależną raczej od gwarancyi pozytywnej pracy w sejmie, załatwienia reformy wyborczej sejmowej i innych spraw ważnych, zamiast mówić wyraźnie o zaniechaniu obstrukcyi. Mowca pragnie, aby nie było nawet cienia wątpliwości co do tego, że za zaniechanie obstrukcyi niczem nie płacimy i że pod presyą nie działamy.

Pos. Kozłowski

podnosi, że pragnąłby jeszcze silniejszego zazaznaczenia, że nie tylko Koło wyklucza Lwów jako siedzibę uniwersytetu ruskiego, ale i rząd, jeżeli chce pozostać w dobrych stosunkach z Kołem już teraz Lwów, jako siedzibę uniwersytetu ruskiego wykluczyć musi. Z tem zastrzeżeniem jednakże, że to nastąpi, pomimo wątpliwości co do jednego ustępu, wita z radością i uznaniem odznaczający się powagą i godnością memoryał komisyi parlamentarnej. Jakkolwiek życzyłby sobie jeszcze silniejszego wyrazu na wykluczenie Lwowa jako siedziby uniwersytetu ruskiego, przyznaje chętnie i lojalnie, że treść memoryału jest dla niego miłą niespodzianką i n p l u s. Nie myśli przecież bynajmniej osłabiać tego wyrazu uznania przedmiotowem zaznaczeniem, iż żałować należy, że Koło wcześniej w sprawie siedziby uniwersytetu ruskiego we Lwowie nie powiedziało q u o d n o n.

Wobec milczenia Koła i wiadomości zazwyczaj poinformowanych dzienników krajowych, trudno się dziwić zaniepokojeniu opinii kraju. Mowca cieszy się, że zdrowy odruch szlachetnych uczuć kraju w tej sprawie podziałał na Koło. Mowca obawia się, aby ustęp, w którym komisya parlamentarna mówi o nieprzesądzaniu sprawy siedziby uniwersytetu w czasie okresu przejściowego nie był przez rząd mylnie zrozumiany i nie uchodził za p l a c e t Koła na przemilczenie siedziby uniwersytetu w cesarskiem piśmie odręcznem.

Mowca domaga się w pierwszej linii wykluczenia Lwowa w piśmie cesarskiem odręcznem, a gdyby tego żadną miarą uzyskać się nie dało, deklaracyi rządu, że jako siedzibę ruskiego uniwersytetu wyklucza Lwów. W razie zmiany rządu, której mowca nie pragnie, byłby zawisły od powtórzenia takiej deklaracyi udział Polaków w rządzie i poparcie Koła. Mowca domaga się innej stylizacyi ustępu, dotyczącego nieprzesądzania sprawy w okresie przejściowym. Rząd musi zająć w tej mierze jasne i wyraźne stanowisko. Pozostawienie przyszłości określnnia stanowiska rządu w tej sprawie prowadziłoby tylko do d i v i d e e t i m p e r a.

Mowca pragnie postępu nauki ruskiej i języka ruskiego, który był językiem Jagiełły i statutu litewskiego i cieszyć się będzie z narodowego i naukowego rozwoju Rusinów. Poducsi jednakże, że nauka jest wyrazem kultury, a nienawiść jest zdrowej kultury żywem przeciwieństwem. Pragnie też uniwersytetów polskich i ruskich nie wojujących, ani też politykujących, ale pielęgnujących nauki. Stąd też wszelką pokusę walki dla młodzieży obu narodów należy usunąć. Podkreśla niebezpieczeństwo okresu przejściowego. Chociaż rozporządzenia będą najlepsze, nie zdołają one ująć w karby usuwającego się z pod nich życia młodzieży.

Jakkolwiek komisye egzaminacyjne tak, jak w Pradze, będą mieszane, zwiększony wpływ profesorów ruskich i chęć objawiająca się z ich strony do pomagania Rusinom, może się przyczynić do zbyt łatwej klasyfikacyi, do niedostatecznego przygotowania do urzędu i obniżenia poziomu administracyi.

Mowca wyklucza zgodę na uniwersytet ruski bez rękojmi, że ustanie obstrukcya w Sejmie. Mowca nie chce być pesymistą, ale po nie dotrzymaniu trzech ugód, zawartych z Rusinami, obawiać się potrzeba, czy nawet w razie uzyskania obietnicy zaprzestania obstrukcyi w Sejmie, obietnice prze[illegible] dłuższy będą dotrzymane.

Mowca stwierdza, że sprawa ta dla Polaków jest najważniejszą sprawą ze wszystkich, które na terenie wiedeńskim się rozstrzygają. Nie odmawiając całości memoryału zasłużonych pochwał, prosi o dorzucenie powyżej wskazanych zmian i zastrzega wpływ Koła sejmowego według uchwał, powziętych na wniosek posła R[illegible]skiego w roku 1910. Mowca nie sprzeciwi[illegible] bynajmniej ani uniwersytetowi ruskiemu, [illegible] ustępstwom dla Rusinów w innych spra[illegible] ale przedewszystkiem pragnie mieć „c[illegible]a-cta“ i żąda jasności w stosunkach po[illegible]o-ruskich bez uprzedzeń i bez złudzeń.

Pos. hr. Skarbek

konstatuje jako członek komisyi parlamentarnej, że stanowisko większości zbliżyło się do grupy narodowo-demokratycznej. Dawniej tak nie było i przeciw uchwałom, powziętym w komisyi parl. zgłoszono votum separatum. Obecnie w zasadzie zgadza się na ten memoryał, ale domaga się poprawek. Rozporządzenie może wejść dopiero w życie po porozumieniu Rusinów z Polakami i zaniechaniu obstrukcyi. W rozporządzeniu powinno być wyraźnie powiedziane, że Lwów jest wykluczony jako siedziba uniwersytetu ruskiego. Najwyższe rozporządzenie przesądza ustawodawstwo. Lwów jest polskiem miastem i nie może mieć uniwersytetu ruskiego ze względów narodowych, a nie z powodów pedagogicznej kary za obstrukcyę. Wspólne używanie instytutów jest wykluczone. Należy zastrzedz, że instytutów ruskich we Lwowie w okresie przejściowym nie ma się tworzyć. Domagając się wyłączenia Lwowa ze rzędu możliwych siedzib dla uniwersytetu ruskiego, zgłasza mowca poprawkę, ogłoszoną już w poprzednim komunikacie.

Pos. Stapiński

stwierdza, że dotychczas żadnej uchwały Koła w sprawie założenia uniwersytetu ruskiego nie było. Mimo to usiłowano już w kraju podkopać zaufanie ludności do Koła, a tę szkodliwą robotę mianowano pracą narodową. Od siły i wpływu Koła zależy skuteczna obrona praw naszych. — Za wnioskami komisyi parl. będą ludowcy głosowali. Są one wynikiem gruntownych narad i bez zmiany winne być przyjęte. Polskie Koło poselskie sejmowe jest najwyższą instancyą polityczną narod.; więc i w tej sprawie ono ma ostateczny głos. Uchwała może społeczeństwo przekonać, że Koło polskie należycie pilnuje spraw narodowych.

Poseł Jaworski.

w końcowem przemówieniu oświadcza, iż w Kole polskiem niema dwóch zdań co do kwestyi, że sprawa należy do tych, które mogą być ostatecznie i stanowczo załatwione tylko przez Koło sejmowe we Lwowie. Dzisiejsza uchwała Koła będzie pierwszym krokiem w rokowaniach. — O każdem następnem stadyum Koło będzie poinformowane i będzie mogło wywrzeć swój decydujący wpływ. Komisya parlamentarna nie zamieściła w swej propozycyi żadnego punktu, któryby się odnosił do terminu, wychodziła bowiem z założenia, że w tym kierunku ma interes narodowy tego się domagać. Gdy jednak zostanie między rządem a Kołem polskiem określoną, Koło wypowie swoje zdanie i co do tej kwestyi. Mowca należy do tych, którzy pragną w jak najtroskliwszy sposób zabezpieczyć uniwersytet lwowski w okresie przejściowym.

Panuje ogólne zdanie, że w tym względzie wszystko się stało. Wniosek hr. Skarbka, aby w okresie przejściowym nie mogły powstawać zakłady ruskie, jest za ogólnikowy. Jest rzeczą pewną, że nie mogą być budowane, nie można tego jednak już powiedzieć o najmie. Intencya p. Skarbka nie może być spełniona przez tak wielką kazuistykę, że ostatecznie kodyfikowanie rze[illegible]y nie dałoby się przeprowadzić. Życzeniu, [illegible] uchwała Koła stwierdzała charakter polski [illegible]wa, stało się zadość.

[illegible]niosek, aby w cesarskiem postanowieniu wykluczony był Lwów, nie da się przeprowadzić ze względów konstytucyjnych. Oznaczenie miejsca należy do legislatywy. Argumentacya, że sama zapowiedź utworzenia uniwersytetu ruskiego jest naruszeniem kompetencyj legislatywy, nie jest prawniczo uzasadnioną. Cesarskie postanowienie zawierać będzie w istocie dwie rzeczy: wezwanie do nominacyi ruskich sił nauczycielskich i wezwanie, aby rząd przedłożył parlamentowi projekt ustawy. Pierwsza część należy chyba bez żadnej wątpliwości do zakresu działania władzy wykonawczej, druga zaś liczy się właśnie z kompetencyą legislatywy. W nominowaniu ruskich sił nauczycielskich nie można tem bardziej widzieć naruszenia kompetencyi legislatywy, że ta nominacya odbywać się będzie bez podania nazwy uniwersytetu. Nominowany będzie tylko w drodze rozporządzenia przydzielony do uniwersytetu lwowskiego na czas przejściowy.

Republika Środka.

Sprawa młodej republiki chińskiej jak gdyby zeszła z porządku dziennego dyskusyi międzynarodowej. Obalono dynastyę, zrobiono Juanszikaja prezydentem republiki, wyrznięto przytem mnóstwo ludzi i na tem wyczerpano tę skalę zainteresowania, którą świat cywilizowany okazał dla tego najważniejszego w jego nowych dziejach wypadku, jakim jest przewrót dokonany w Chinach. Z rozpoczęciem się szarej roboty około budowy nowego państwa ze starego, cztery tysiące lat liczącego narodu, zanikł jak gdyby interes dla tego ogromnego dziejowego procesu. Prasa zaczęła zadowalniać się tylko wiadomościami, że w młodej republice nie dzieje się dobrze, że ujawnia się tam powoli odwrotna strona medalu wszelkiej, nawet tak całkowicie zwycięskiej, jak chińska, rewolucyi, mianowicie anarchia, rozprzężenie, a przedewszystkiem brak pieniędzy.

Wiadomości, które na tle tych niewątpliwych faktów podaje prasa państw cywilizowanych, nie są jednak zupełnie wiarygodne. Potrzeba bowiem wiedzieć, że w kolportowaniu ich biorą żywy udział rozmaite czynniki oficyalne rozmaitych państw, z których nie każde przychylnie spogląda na ustalenie się w ogromnem państwie środka nowego porządku. Ani Rosya, ani Japonia, ani wreszcie Stany Zjednoczone, że wymienimy tylko trzy te najbardziej z pośród bardzo interesowanych państw cywilizowanych, nie mają interesu w przedstawieniu stanu rzeczy w Chinach w barwach już nietylko różowych, ale nawet tylko prawdziwych. Każdemu z nich popłaca więcej pesymizm na punkcie Chin, indywidualnie wprawdzie zabarwiony, ale zawsze pesymizm.

Tymczasem proces konsolidacyi nowej republiki nie odbywa się tak źle i beznadziejnie, jak to twierdzą rozmaici jej — „przyjaciele“. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że republika ta istnieje dotąd i że poza sporadycznemi wybuchami buntów wojskowych, spowodowanych nieakuratnością w wypłacie żołdu, panuje w niej obecnie spokój stosunkowy. Przynajmniej nie dzieje się na ogromnem jej terytoryum nic takiego, co dawałoby powód państwom interesowanym do zaniepokojenia. Przeciwnie, nie brak konkretnych faktów, które pozwalają wnioskować, że wielka robota około umocnienia republiki weszła już w stadyum wysiłków systematycznych i owocnych.

Z końcem kwietnia zebrało się w **Pekinie** chińskie zgromadzenie narodowe, które ma za zadanie przygotować materyały dla naznaczonego na termin późniejszy kongresu narodowego, który dopiero uchwali konstytucyę republiki i wykończy cały system jej publiczno-prawny. Obradujące obecnie zgromadzenie, pozbawione prerogatyw konstytuanty, musi wypracować projekt tej konstytucyi, musi cały ten jej system publiczno-prawny opracować i do przyjęcia go przez kongres przysposobić.

Niezmiernie trudne to zadanie staje się jeszcze bardziej trudnem, że obok tego swego celu głównego ma zgromadzenie narodowe jeszcze mnóstwo innych spraw do załatwienia. Samo życie, przelewające się z taką gwałtownością w nowe formy prawne, stawia przed tem zgromadzeniem mnóstwo bardzo trudnych problemów, które musi ono rozwiązywać chociażby tylko dla utrzymania autorytetu nowej władzy i nowej republiki. Czterystamilionowy naród, który, przetrwawszy w ciągu czterech tysięcy lat swojej historyi dwanaście despotycznych dynastyj, przyjął nagle ustrój republikański, musi nastręczać mnóstwo trudności, sprawiać nieskończoność niespodzianek i stawiać przed swoimi prawodawcami niezliczone nowe problemy niebywałej trudności i zawiłości. W całej bu-

---

G. DANIŁOWSKI.

EPILOG.

(Ciąg dalszy.)

Po tem następowała uwaga:

Bezczynność jest bezwstydnym doradcą — ale jak pozbyć się doradcy, gdy brak sposobności do czynu?...

— Pracować!

I Czarliński pogrążył się na nowo w cyfrach, a w miarę zatapiania się w coraz wyższe zagadnienia matematyczne, zaczynał odczuwać całe surowe piękno tej ścisłej nauki, która z kilku prostych pewników, dźwigana logiką, wyrasta w gmach wielki i wspaniały.

Szczególnie zaciekawiało go rozwiązywanie zawiłych zadań, z których nieraz wypadały mu w odpowiedzi liczby tak zwane urojone, nieistniejące, a czasem tajemniczy znak nieskończoności.

Te otrzymywane ze ścisłych rozumowań symbole, wtrącały go w koło głębokich rozważań.

— Więc i tu nawet — myślał — jako ostateczny wynik otrzymuje się urojenie, przekraczające granice poznania pojęcia, wielorakie rozwiązania kilku niewiadomych stosunkowo prostego zrównania. A więc i w rezultacie czysto umysłowych spekulacyj, wyprowadzonych z niewzruszonych założeń, otrzymuje się nieraz tylko pozór, a często wątpliwość. Dość dwóch niewiadomych, a wszelka pewność znika, zaczyna się błądzenie po omacku, gdzie ślepy traf rozstrzyga i, gdy w sferze oderwanego myślenia nastręcza się nieskończona ilość możliwości, w realnem życiu coś jedynego, jako konieczność wypada i „post factum“ się sądzi, tak być właśnie musiało — dlaczego nie inaczej? Tego nikt nie wie, nikt się nad tem nie zastanawia.

Któregoś dnia, gdy był zajęty całkowaniem nieskończenie małych wielkości, posłyszał staranne wycieranie nóg o słomiankę.

— Znowu! — zmarszczył się, patrząc niechętnie na drzwi.

Zanim się jednak otwarły, rozległo się stukanie i czysto po polsku wymówione wyrazy:

— Czy można?

— Proszę! — zerwał się zelektryzowany.

W progu ukazała się skromnie, lecz gustownie ubrana brunetka, postawna, piękna jeszcze, choć już niezbyt młoda, o wyrazistych, jakby wykutych w białym kamieniu, zastygłych rysach i uderzającem wejrzeniu dużych, piwnych oczu, dziwnie nieruchomych, jakby wpatrzonych stale w jeden punkt.

— Przeszkodziłam panu — wymówiła, spoglądając na rozłożone książki i zapisany rachunkami arkusz.

— Ależ, proszę, — zakręcił się po pokoju Czarliński, wyrwał z kąta staroświecki na rolkach fotel, podsunął go damie i zaczął machinalnie porządkować nieco zaniedbane ubranie i rozlatującą się czupurynę.

Nieznajoma siadła, oparła się łokciem o stół, złożyła głowę na dłoni i przypatrywała Czarlińskiemu dość długo.

— Słyszałam — zaczęła wreszcie spokojnym głosem, że pan jest znakomitym doktorem, a z tych znaków wyższej matematyki, które znam dobrze coprawda tylko z widzenia — widzę, że pan musi być rozumnym człowiekiem.

— Nie jestem medykiem — odpowiedział Czarliński.

— A jednak o pana lekarskich sukcesach cuda głosi całe miasteczko.

— Między ślepymi jednooki uchodzi za ostrowidza; miałem podręcznik i com wyczytał tom zastosował — udało się szczęśliwie, w paru wypadkach polegałem na intuicyi — no i prawdopodobnie działała też suggestya.

— Może i w stosunku do mnie natchnie pana intuicya, ja zdaje się mocno chora jestem — spojrzała żywiej na Czarlińskiego, któremu wydał się nagle błysk jej oka i cała twarz znajomą.

— Nazywam się Starska — ciągnęła — mój syn miał na imię Stach, a pseudonim Leon.

— To jego matka! — jakby wykrzyknik rozległo się w głosie Czarlińskiego i serce mu stanęło na moment, niby schwytane w kleszcze.

Spotykał się z Leonem zaledwie kilka razy, ale wiedział dokładnie, czem był ten chłopak i co go spotkało i teraz patrząc na panią Starską, zdawało mu się, że znowu z nim konspiruje, tak bardzo była do syna podobna.

— Chora jestem — powtórzyła — mam wrażenie, że coś żywego jest we mnie, w dzień śpi, ledwie dysze — tu, pod piersiami czuję, jak drzemie, ale gdy zejdzie noc — zmrużyła oczy boleśnie — zaczyna się rzucać, dręczyć — tak mnie to męczy, bezlitośnie męczy — ścisnęła usta i rysy jej ściągnęły się cierpieniem.

Nastąpiła długa pauza obopólnego milczenia.

— Dawno pani tego doświadcza — odezwał się końcu Czarliński, by przerwać ciszę.

— Od kilku miesięcy, właśnie od tej samej chwili, bo może pan wie, że Stach..

— Wiem — odparł głucho

— Prawda, we wszystkich pismach to było — dwa wiersze drobnym druczkiem — trudno uwierzyć, ale chyba prawda, kiedy wszędzie było i w tych samych słowach... Widzi pan, to się wszystko tak stało... Jak mój mąż umarł, okazało się, że nasz folwarczek — zna pan, o dwie mile stąd — Korwin — posiada tyle długów, że niepodobna się utrzymać. Poszedł z licytacyi, a ja ze Stasiem, którego czas było uczyć, przeniosłam się tu właśnie, gdzie dotąd mieszkam, i pan Barwicki, może pan słyszał — miał tu własny domek, w którym osiadł, wysłużywszy emeryturę — już nie żyje... przyjaciel nasz stary, przygotowywał Stasia do gimnazyum, do piątej klasy, bo chciałam, by chłopak jak najdłużej był przy mnie. Uczył się znakomicie, a pan Barwicki nieraz mi mówił, że tak zdolnego ucznia nie spotyka, choć setki dzieci przeszło przez jego ręce.

Zdał celująco. Trzeba było się rozstać. Wielkie to było dla mnie zmartwienie, — no, ale cóż robić — musiał kończyć szkoły, i ukończył łatwo, szło mu bowiem wszystko, jak się wyrażał „śpiewająco“, a miał rzeczywiście bardzo miły głos, ciągle improwizował, albo śpiewał — wesół był zawsze, jak ptak.

Jak bywało przyjedzie na wakacye — to tak mnie rozruszał, że dokazywaliśmy razem, jak dzieci, a gdy mu się udał jaki figiel, promieniał cały; mówił, że ze mnie znakomity towarzysz i przezywał mię wtedy po męsku — mamę zamieniał na Mamot, a Stefanię na Stefka.

Kiedyś mi wytłómaczył, co to jest prawdziwy towarzysz — wtajemniczył we wszystko. Ja się na razie trochę zlękłam, ale kiedy zrozumiałam, o co chodzi, pokochałam go jeszcze więcej i pomagałam, za co mi nieraz mówił: mamot jest dzielny i mężny, ja wiedziałem, że tak będzie!

Wyjechał uczyć się na inżyniera, ale z powodu awantur został wydalony i stał się nielegalnym. Pisywał do mnie jednak często, choć krótko z rozmaitych miejsc. Czasem wpadał tajemnie, czasem mi przysyłał na wypoczynek którego ze swoich. Miałam ich tu kilkunastu i wszyscy zgadzali się, że Stach jest dzielny chłop.

— Jeden z najdzielniejszych — wtrącił Czarliński.

Pani Czarlińskiej zaświeciły płomieniem oczy.

— I pan także... pan go znał?

— Trochę!

— Pan towarzysz?

— Tak!

— Więc z panem mogę mówić otwarcie — to dobrze — i poczęła opowiadać szybko, chaotycznie i nerwowo:

— Ja chciałam pracować z nim razem, ale odpisał, że usługi, jakie oddaje narazie, są zupełnie wystarczające, że mnie wezwie w stosownym czasie, że wie, iż jestem odważna i na posterunku, gdzie potrzebna będzie odwaga, mnie postawi.

— Czekałam niecierpliwie na wezwanie, gdy naraz listy się jego urwały, nikt do mnie nie przyjeżdżał, jakby zapomnieli o mnie zupełnie. A tu w gazetach i z rozmaitych stron — wstrząsające wieści, i czułam sama, że tam, gdzie najniebezpieczniej, z pewnością stoi mój syn.

— Ale nakazał mi odwagę, więc stulam się nią i nic mnie nie przestraszało, prócz braku wieści, — żeby choć słówko, choć jedno słówko, a tu ani litery — powtórzyła żałośnie i oczy stały martwe, nieruchomo zapatrzone w przestrzeń, a twarz niepowszednio surowa, jak oblicze kamiennego posągu.

Siedziała chwilę bez ruchu, jak zastygła i po dłuższej przerwie, głosem nienaturalnie spokojnym i nieco przygasłym zaczęła mówić, jakby do samej siebie:

— Obcem pismem ta krótka kartka zawiadamiała, że Stach od kilku miesięcy jest ciężko chory, że mam zaraz przyjechać, i zgłosić się do doktora Patrika.

Zrozumiałam, co to znaczy. Patrik było to nazwisko głośnego obrońcy, który prowadził polityczne sprawy... Przyjechałam, a Patrik mi oświadczył: dobrze, że pani jest. Sprawa pani chłopca jest poważna! — Naturalnie, pomyślałem sobie... — Stach drobnostkami nie lubił się zajmować i powiedziałam:

— Niech się pan mecenas niczego nie boi, ja i mój syn jesteśmy odważni...

(C. d. n.)

łowie społecznej i gospodarczej starych Chin dokonały się nagle olbrzymie i bardzo głębokie przemiany. Skutki ich rozwijają się dopiero jeden z drugiego. A młode władze młodej republiki mają zadanie przewidywać te skutki i kierować niemi dla dobra całości.

Głównym powodem rewolucyi chińskiej była, jak wszędzie, tak i tutaj, zmiana podstaw gospodarstwa narodowego. Dążący poza granice swych metropolij kapitał europejsko-amerykański, rzucił młode Chiny na dynastyę dajcińską i z góry niejako swoją siłą nieprzezwyciężonego żywiołu postawił granice dla wszelkich usiłowań wstecznych, restauracyjnych w przyszłości. W Chinach może być silną tylko ta władza, która najlepiej liczyć się będzie z wolą kapitału międzynarodowego, tego nowego ustawodawcy narodów. Kapitał zaś wymaga przedewszystkiem porządku i bezpieczeństwa. Zrozumiało to żądanie kapitału zgromadzenie narodowe w Pekinie, bo oto, co między innymi odpowiedziało w adresie na manifest powitalny Juanszikaja: „Szczerze wierzymy, że prezydent i inne organy władzy wykonawczej dołożą wszelkich starań, aby dobrać sobie należycie swoich podwładnych i wykazywać wszędzie i zawsze sprawiedliwość i mądrość w rządzeniu. Z najlepszą uwagą i najlepszemi chęciami będziemy zawsze popierali wzmacnianie autorytetu władzy wykonawczej, opartej na wykonywaniu woli narodu. Jeżeli jednak rząd utraci ideę, ożywiającą wielkie dzieło naszego odrodzenia, i zacznie okazywać lekkomyślność i nieuczciwość, to wówczas użyjemy wszystkich środków, aby spełnić nałożone na nas przez naród obowiązki".

Jednym z najtrudniejszych problemów młodych Chin jest stworzenie finansowych podstaw dla młodej republiki. Dynastya napędzona wyoiszczyła państwo całkowicie. Rewolucya wniosła w stosunki gospodarcze nowy chaos. Rząd więc musi nie tylko organizować porządek państwowy zupełnie niemal na nowo, ale także starać się i o te materyalne środki, bez których o utrwaleniu takiego porządku mowy być nie może. I tu otwierają się przed nim dwie drogi: nowe podatki albo pożyczki zagraniczne. Podatki grożą wzrostem powszechnego niezadowolenia i rozczarowania. Pożyczki znowu wytwarzają niebezpieczeństwo utraty przez republikę całej swobody ruchów na rzecz tego sześciopaństwowego syndykatu, który podjął się pokrywać zapotrzebowania kredytowe Chin. Cała sztuka państwowa kierowników młodej republiki musi wysilić się na to, aby stworzyć pewną kombinacyę obu tych środków, tak, aby szkodliwe ich skutki neutralizowały się wzajemnie.

Nie jest to zupełnie niemożliwem. Politycy chińscy z pewnością dobrze rozumieją, że państwa, pożyczające obecnie Chinom, zainteresowane są tak wielkiemi perspektywami, które się dla nich w tem państwie otwierają, że prędzej, czy później, musi między niemi obecna zgoda i harmonia ustąpić miejsca zaciekłej rywalizacyi. Antagoniczne interesy mocarstw będą neutralizowały ich nacisk na młodą republikę, która pod osłoną tej silnej sieci sprzecznych interesów swoich opiekunów, może powoli wzmocnić się, skrzepnąć i utrwalić. Pod tym względem są Chiny bardzo podobne do Turcyi. Oba państwa trzymają się tylko nienawiścią wzajemną i współzawodnictwem swoich „przyjaciół".

Zjazd ceramików polskich w Krakowie.

Kraków, 24 maja.

Dzisiaj odbywają się w sali Banku galicyjskiego obrady Zjazdu ceramików polskich. Zjazd rozpoczął się właściwie wczoraj towarzyskiem zebraniem w hotelu Pollera, gdzie miejscowi członkowie Zjazdu podejmowali gości. W Zjeździe biorą udział przedstawiciele szeregu fabryk, inżynierowie, dyrektorowie szkół zawodowych, a między nimi p. Tchórznicki, właściciel fabryki Nadyby-Wajutycze, p. Zelechowski właściciel fabryki, p. Klimaszewski dyrektor szkoły garncarskiej z Kołomyi, p. Iltukiewicz dyrektor fabryki Tow. akcyjnego „Sliwiński", p. Michnik właściciel fabryki z Bochni, p. Grzymała dyrektor fabryki ks. Ogińskiej, p. Paszcza współwłaściciel cegielni w Tarnowie, p. Lesiecki dyrektor fabryki z Dąbrowy Górniczej, p. Psarski dyrektor fabryki z Cmielowa, pp. Nieprzecki i Fedorowicz z Częstochowy, ks. Brzeziński z Sieradza, ks. Lubecki, właściciel jedynej fabryki porcelany w Cmielowie.

Zjazd zaczął się nabożeństwem o godzinie 8 i pół w kościele Maryackim, celebrowanem przez ks. Brzezińskiego z Sieradza, poczem po godzinie 9 rano zaczęły się obrady w sali Banku galicyjskiego. Przewodniczącym zjazdu wybrano właściciela fabryki p. Żelechowskiego, który powitał gości. Następnie sekretarz Związku ceramików inżynier Roman Ciesielski wygłosił sprawozdanie z działalności Związku. Liczba członków wynosi około 200 firm, dyrektorów i urzędników. W roku sprawozdawczym przemysł ceramiczny rozwijał się normalnie, lecz horoskopy na przyszłość nie są zbyt pomyślne głównie z powodu restrykcyi kredytu. Dachówka galicyjska, uważana za jedną z najlepszych, jest wypierana powoli przez gorszą wiedeńską, kaflarstwo upada coraz bardziej. W ostatnich dwóch latach upadło 10 kaflarń. Dobrze prosperuje przemysł cementowy.

Przedstawiwszy następnie budżet „Związku", referent przedłożył szereg rezolucyj, między innemi rezolucyę, iż Zjazd **nie obstaje przy tem, aby szkoła ceramiczna musiała koniecznie powstać w Krakowie.** — Nad rezolucyą tą i innemi, przedłożonemi przez referenta, wywiązała się ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. Klimaszewski, Karpowicz, Nieprzecki, Wroński, Tchórznicki i inni. Rzecz naturalna, że rezolucya ta zjazdu ceramików wywoła w szerokich kołach Krakowa, jak najprzykrzejsze wrażenie, tem bardziej, że poprzedził ją artykuł w ostatnim numerze czasopisma „Przemysł ceramiczny", w którym kwestyę obchodzącą cały kraj, uzależniono od względów osobistych jednego z aranżerów zjazdu.

Zapisujmy się na członków T. S. L.,

wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 kor. —

Największy okręt na świecie.

W porcie wolnego miasta hanzetyackiego, Hamburga, spuszczony został na wodę największy na świecie parowiec pasażerski, który otrzymał dumne imię „Imperator". Ten olbrzymi potwór morski posiada 50.000 ton pojemności, a więc o 5.000 ton więcej niż „Titanic", który niedawno zatonął. Długość „Imperatora" wynosi 268 metrów, szerokość 29·9 metra, boczna głębokość 19·5 metra. Bez maszyn, kotłów i ładunku waga okrętu wynosi 34 miliony kilogramów. Największe wojenne okręty liniowe ważą o 10 milionów kilogramów mniej. „Imperator" będzie mógł zabrać 4.100 pasażerów, a załoga będzie liczyć 1.100 głów. Poprostu pływające miasto. Długość linii A-B wynosi 174 metry, długość linii C-D 180 metrów. Wobec tego, chcąc „Imperatora" umieścić na krakowskim Rynku głównym, trzebaby go ustawić w poprzek, to jest tyłem u wylotu ulicy Szczepańskiej przy aptece Gralewskiego, a dziobem u wylotu ulicy Grodzkiej i to nieco wgłąb tej ulicy. Parowiec ten posiada 11 pięter, a górne brzegi jego kominów wznoszą się na 47·5 metra nad poziom wody. Wyobraźmy sobie, że tym poziomem jest powierzchnia Rynku głównego w Krakowie, a wtedy wszystkie kamienice będą wyglądać jak małe domki wobec kolosu morskiego. Wieża kościoła Maryackiego ma 86 metrów wysokości.

„Imperator" waży bez maszyn, kotłów i ładunków 34 miliony kilogramów. Skądże pochodzi ta bajeczna wprost cyfra? Przestaniemy się dziwić, gdy rozpatrzymy się w szczegółach budowy tego parowca. Otóż podwójne dno okrętu, to jest fundament jego ma 234 metry długości, a 26 metrów największej szerokości. To podwójne dno, w którem stanąć może wygodnie człowiek bardzo wysokiego wzrostu, jest zbudowane ze stali i spoczywa na 550 potężnych podporach, a w swoich komorach może pomieścić 6½ miliona litrów wody. Na tym fundamencie wznoszą się potężne belkowania rusztowania i żebrowania, ażeby dać podporę stalowym płytom zewnętrznej powłoki. A potem rozpoczęła się budowa wnętrza pokładów, a przedewszystkiem komór, tudzież podłużnych i poprzecznych ścian, za pomocą których tworzą się szczelne oddziały, ażeby w razie zderzenia się okrętu i wybicia w nim otworu woda nie mogła zalać całej przestrzeni.

Szczelne komory są najważniejszym środkiem bezpieczeństwa i dlatego przy budowie „Imperatora" zwrócono na nie szczególniejszą uwagę. Gdy w parowcu „Titanic" komory szczelne dochodziły tylko do linii wodnej, to w parowcu „Imperator" wznoszą się aż do drugiego pokładu na wysokość 17 metrów, to jest znacznie ponad linię wodną naładowanego okrętu. Przednia komora, zwana kolizyjną, wznosi się nawet aż do pierwszego pokładu. Komory są nadzwyczajnie odporne, a każda z nich waży około 60 000 kilogramów. W komorach znajduje się 36 szczelnych drzwi, z czego 23 drzwi, leżących poniżej linii wodnej, można hydraulicznie i automatycznie zamykać z pomostu komendanta i to w przeciągu kilku sekund.

W nocy i podczas mgły, albo w razie innego niebezpieczeństwa, np. ze strony pływających lodowców, parowce linii Hamburg—Ameryka [illegible] zawsze z zamkniętemi komorami, gdy „Tit[illegible] mimo przestróg płynął z komorami otwartemi [illegible]ną siłą pary. Dlatego woda szybko wcisnęła się do wnętrza okrętu i zatopiła go. O dalszych środkach bezpieczeństwa pomówimy później, a poprzednio wspomnieć musimy o innych jeszcze obciążeniach okrętu. I tak całe urządzenie sternicze ma wysokości 17·5 metra i waży 2200 cetnarów; sam ster waży 1800 cetnarów. Sruby o grubości około 50 centimetrów wprawiają w ruch cztery śruby popędowe, z których każda ma 5 metrów średnicy. Z pięciu potężnych kotwic największa waży 240 cetnarów, najmniejsza 45. Kotwice przymocowane są do stalowych łańcuchów o łącznej długości 1200 metrów. Te cyfry składają się na olbrzymią wagę parowca.

Olbrzym, spuszczony na wodę, jest dopiero pustym wewnątrz gmachem, któremu brakuje duszy: siły rozpędowej i w którym jeszcze niejedno musi być zbudowane. Nie ma jeszcze kotłów, maszyn, kominów i masztów, które dopiero po spuszczeniu na wodę są umieszczane na okręcie. „Imperator" jest cztero-śrubowcem turbinowym. Każda z turbin daje siłę 15.000 koni. Trzy kominy mają 21 metrów wysokości, a ich otwory owalne mają średnicę długości 9 metrów. Maszyny wznoszą się na wysokość 75 metrów.

Na „Imperatrze" powstanie hotel pałacowy. — W ten sposób, obok istniejących już 5 pokładów, przybędą jeszcze 4 pokłady. Podróżni, przechadzający się na pokładzie tak zwanym łodziowym, będą znajdować się na wysokości 30 i pół metra ponad spodnim traznem.

O wewnętrznem urządzeniu „Imperatora" niema co wspominać — będzie ono zbytkownem, pod tym bowiem względem światowe towarzystwa żeglugi walczą o rekord. Otóż rekord „Imperatora" polegać będzie na łazienkach morskich w stylu pompejańskim, urządzonych wewnątrz okrętu. — Trzeźwy rozsądek może zżymać się na podobne wybryki, ale publiczność dobrze płacąca wymaga ich. Przyjdzie kolej na okrętowe tory wyścigowe.

Po katastrofie „Titanica" podnoszono, że rozmaite luksusowe urządzenia na okrętach należy policzyć na koszt ich zmniejszonego bezpieczeństwa. Otóż przy budowie „Imperatora" uwzględniono tę okoliczność. I tak obok komor szczelnych system cztero-śrubowy jest dalszą rękojmią bezpieczeństwa, umożliwia bowiem na wypadek złamania się steru dalsze nienaganne sterowanie. Osobny warsztat umożliwia natychmiastową naprawę maszyn. Obok kapitana będzie „Imperator" mieć jeszcze dwóch starszych oficerów, z których jeden będzie czuwać wyłącznie nad jazdą i nad bezpieczeństwem okrętu. Wszelkie nautyczne środki pomocnicze będą znajdować się na okręcie, nie mówiąc o stacyi telegrafu bez drutu. Załoga okrętowa będzie wyszkolona w prowadzeniu akcyi ratunkowej.

Czyniąc przegląd rozwoju okrętów handlowych i pasażerskich, spostrzedz musimy wybitne dążenie do budowania coraz to większych parowców. Jeszcze w ostatnim dziesiątku lat ubiegłego wieku okręty handlowe miały rzadko pojemność ponad 10.000 tonn brutto. Dzisiaj parowiec „Olympic", bratni okręt „Titanica", ma 40.000 tonn pojemności, zaś „Imperator" o 5000 tonn więcej. Odgrywa tu pewną rolę ambicya towarzystw żeglugi, ale głównym powodem są względy ekonomiczne. Jeden wielki okręt przynosi więcej dochodu, niż dwa małe okręty o równej szybkości i równej łącznej wielkości. — A wreszcie wielki okręt umożliwia wszelkie wygody dla podróżnych.

„Imperator", którego budowę rozpoczęto dnia 18 czerwca 1910 r., jest własnością towarzystwa żeglugi „Hapag" (Hamburg-Amerika-Paketfahrtgesellschaft), założonego w roku 1847. Rozpoczęło ono ruch okrętowy do Ameryki za pomocą 4 żaglowców. Kapitał akcyjny wynosił 450.000 marek. Pierwszy okręt „Deutschland" o pojemności 717 tonn miał miejsce dla 20 pasażerów kajutowych i 200 emigrantów. Podróż z Hamburga do Ameryki trwała 42 dni. Dzisiaj pospieszny parowiec „Deutschland" odbywa tę drogę w ciągu 5 dni i 8 do 16 godzin. Kapitał akcyjny wynosi 125 milionów marek.

Flota towarzystwa „Hapag" obejmuje 179 parowców oceanowych o pojemności 1,163.771 tonn, tudzież 229 okrętów rzecznych o pojemności 46.946 tonn. W budowie obok „Imperatora" znajdują się jeszcze dwa parowce tej samej wielkości, tudzież 12 mniejszych parowców o łącznej pojemności, 1,163.771 tonn. Z początku okręty były budowane w Anglii, później w Kiel i Hamburgu. Obecnie „Imperator" został zbudowany w dokach „Wulkan" w Hamburgu.

Kronika.

Kraków, 24 maja.

Burza z piorunami. Wczoraj nawiedziła Kraków i okolicę gwałtowna burza z błyskawicami i piorunami. Od rana było duszno i parno, po południu nadciągnęły ciężkie chmury, a z niemi burza, jakiej jeszcze w tym roku w Krakowie nie było. Urywane, krótkie grzmoty i pioruny szalały nad miastem przeszło godzinę, poczem puściła się ulewa. Wieczorem panował w naturze spokój, a dziś rano mamy znów dokuczliwą ulewę.

Opera i operetka lwowska w Krakowie. We środę 5 czerwca rozpoczyna trupa opery i operetki lwowskiej sezon letni w Krakowie. Pierwszego dnia daną będzie opera narodowa „Krakowiacy i górale", wznowiona w bieżącym sezonie we Lwowie, w obsadzie pierwszorzędnej. Dyrekcya teatru lwowskiego postanowiła w obsadzie lwowskiej pokazać polskie dzieło w Krakowie i dlatego sprowadza dwóch najlepszych przedstawicieli: Nowackiego, — Feldmana (Studenta i Organisty) na występy do Krakowa, gdyż z powodu wyjazdu dwóch powyższych artystów do Lwowa. Opera ta będzie graną tylko trzy razy, nie może być w najbliższym czasie powtórzoną.

Z artystów i artystek wystąpią w Krakowie między innymi: Irena Bohuss, Helena Miłowska, Felicya Brzeska, Jadwiga Lachowska, Leonia Ogrodzka, Amalia Kasprowiczowa, Karolina Kliszewska, Ludwika Blumentalówna, Józef Mann, Adam Dobosz, Włodzimierz Malawski, Adam Okoński, Jan Junclinger, Filip Kuligowski, Henryk Müller, Czesław Kaden, Józef Zaremba i inni.

Z nowości operowych dane będą: „Thais" Masseneta i „Borys God[illegible] Musorgskiego, w dziale operetki będzie pięć „nowości" i wznowienie Straussa „Noc w Wenecyi". Pani Bohus wystąpi cztery razy w „Thais" i „Tosce", p. Lachowska rozpocznie występy jako „Carmen". Niezwykle interesujące będą występy Leonii Ogrodzkiej, artystki, która przez cztery lata była ozdobą scen włoskich, a ostatnio (przed dwoma tygodniami) zdobyła wiel[illegible] sukces w operze weneckiej. Krytyka włoska nie [illegible] słów pochwały dla tej artystki, która wystąpi [illegible]s po raz pierwszy w „Madame Butterfly". — [illegible]la Ogrodzka po występach w Krakowie, wraca [illegible]ch, gdzie już we wrześniu śpiewa w Medyol[illegible]. P. Malawski, tak zawsze mile w Krakowie słuchany tenor, śpiewać będzie już w pierwszych przedstawieniach w „Carmenie" i „Tosce".

Repertuar na pierwsze dni jest następujący: środa, 5 czerwca, „Krakowiacy i Górale"; czwartek po południu „Halka", wieczór „Krakowiacy i Górale"; piątek „Miłość cygańska"; sobota „Carmen"; niedziela po południu „Manewry jesienne", wieczór „Opowieści Hoffmana"; poniedziałek „Krakowiacy i Górale"; wtorek „Noc w Wenecyi"; środa „Madame Butterfly"; czwartek „Noc w Wenecyi"; piątek „Thais"; sobota „Hrabia Luksemburg"; niedziela po południu „Sztygar", wieczór „Thais"; poniedziałek „Noc w Wenecyi"; wtorek „Tosca".

Z teatru w Parku krakowskim. Jutro premiera sztuki Stefana Turskiego p. t. „Przedmiejskie zalecanki". Główne role wykonają pp. Turski (stary Szczygieł), p. Kulman (Szczyglina), p. Szkudelski (Franek Szczygieł), Orwid (Krupa), Gajewska (Krupina), Kuźniewicz (Stary Gzyms), Gzymsików grają pp. Horski, Motyczyński, Reksza.

Wycieczka ze Skolimowa. Bawi w Krakowie wycieczka pensyi p. Maszkowskiej ze Skolimowa pod Warszawą. Wycieczka zabawi w Krakowie kilka dni, zwiedzi nasze miasto i jego zabytki, a nadto saliny wielickie.

Wycieczka gimnazyum polskiego z Cieszyna w Krakowie. Przybyło do Krakowa przeszło 150 uczniów gimn. polskiego z Cieszyna. Wycieczka zabawi w Krakowie 3 dni. Bierze w niej udział 10 profesorów z dyr. p. Schmidtem na czele. W sobotę po południu zwiedzą uczniowie kopalnie soli w Wieliczce. W niedzielę po południu po zwiedzeniu pamiątek krakowskich odjedzie wycieczka z powrotem do Cieszyna.

Loterya wystawy architektonicznej w Krakowie. W najbliższych dniach wypuszczone zostaną bilety loteryi wystawowej, obliczonej na 25 tysięcy losów po 1 kor., których wygrane stanowią przedmioty wartościowe z zakresu przemysłu artystycznego ogólnej wartości 7 tysięcy koron. Losy będą do nabycia w handlach, trafikach i w biurze komitetu na wystawie. Projekt losu dał Jan Bukowski, a wykonała bezinteresownie drukarnia W. L. Anczyca i Sp. Znaczki wystawy, służące do nalepiania na listach, są do nabycia w handlach papieru, trafikach i w biurze wystawy. Znaczki te rozchodzą się w wielkiej ilości, a pewna firma monachijska zakupiła 50 tysięcy sztuk, co przyczyni się z pewnością do zareklamowania naszej wystawy zagranicą.

Przeniesienie biur. Biura Zarządu wodociągów miejskich zostały przeniesione dnia 23 maja do domu przy ul. Senatorskiej l. 1.

Dom dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi. Jak donosiliśmy, odbyło się przed kilkunastu dniami, pod przewodnictwem księcia biskupa Sapiehy, zebranie, na którem postanowiono przystąpić do budowy domu dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi. W sprawie tej odbyło się już kilka posiedzeń Komisyi, celem posunięcia tej sprawy naprzód, w tych dniach zaś ukazać się ma odezwa do społeczeństwa w sprawie fundacyi, jaką być ma Dom im Piotra Skargi dla polskiej i katolickiej młodzieży rękodzielniczej w Krakowie. Komitet, organizujący to wielkie dzieło społeczne, pragnie gorąco, aby kamień węgielny pod Dom jubileuszowy imienia Piotra Skargi mógł być już położony w dniu 28 września r. b., jako w rocznicę zgonu wielkiego działacza i patryoty.

Wydział „Sokoła" krakowskiego podaje do wiadomości swoich członków następujące warunki, dopuszczenia do udziału w wycieczce na zlot do Pragi. 1) Posiadanie stroju sokolego; 2) wykazanie się dokładną znajomością musztry; 3) zgłoszenie się do udziału w kancelaryi „Sokoła" przed d. 4 czerwca. — O dopuszczeniu o udziału w wycieczce rozstrzyga ostatecznie wydział. Wyjazd do Pragi nastąpi 27 czerwca. Sokół czeski oznaczył cenę karty uczestnictwa na 7 koron. Ćwiczący zechcą zgłosić się wprost do naczelnika.

Z Tow. zaliczkowego w Krakowie. Walne zgromadzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 po południu w lokalu Tow. przy ulicy Straszewskiego l. 28.

W szkole introligatorskiej w Krakowie uroczyste zakończenie roku szkolnego odbyło się dnia 19 b. m.

Do zgromadzonych uczniów przemówił dyrektor szkoły, p. Jan Orczykowski, poczem imieniem cechu p. Jahoda podziękował krakowskiej Radzie miejskiej i Izbie handlowo-przemysłowej za subwencye, które umożliwiły utrzymanie szkoły, p. radcy Tillowi, dyrektorowi Muzeum techn.-przemysłowego za udzielenie pracowni introligatorskiej na naukę, p. radcy Anczycowi za bezpłatnie ofiarowane książki do nauki introligatorstwa, oraz gronu nauczycielskiemu za sumienną pracę.

Książeczki Kasy Oszczędności, jako nagrodę za pilność w nauce, otrzymali: Władysław Hienor i Wróblewski Franciszek, z kursu I, oraz Marczyk Karol, Prugar Tadeusz i Stefanik Marceli z kursu II.

Przemówił następnie p. Anczyc, wykazując wielkie znaczenie szkół zawodowych, poczem zwiedzano wystawę prac uczniów.

Z organizacyi urzędników podatkowych. W niedzielę 26 b. m. odbędzie się w sali Resursy urzędniczej (ul. św. Jana l. 6) wiec z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawa pragmatyki służbowej i czasowego awansu, 3) wnioski.

Ze sportu. Akad. Związek Sportowy założył sekcyą lawn-tennisową, która zeszłego tygodnia urządziła zawody oryentacyjne, jako przygotowanie do mającego się odbyć w połowie czerwca wielkiego turnieju. Celem sekcyi jest podniesienie tego tak pięknego, a tak u nas zaniedbanego sportu, przez urządzanie częstych lokalnych turniejów. — Wpisy do sekcyi przyjmuje się co dzień od godziny 7—8 wieczór w lokalu Akadem. Związku Sportowego, w Coll. Novum, sala Nr 2.

Ospa. Od szeregu dni nie zanotowano już w Krakowie nowego wypadku ospy. Dzięki temu Krakowianie poddają się szczepieniu w coraz mniejszej ilości. Naturalnie, że pierwszy nowy wypadek, przed którym chroń nas Boże, znowu wywoła „zwyżkę" w szczepieniu. A szczepić się trzeba, bo ze Lwowa przyjeżdża do nas niebawem... szczepiona operetka. Byłby to przecież wstyd nielada, gdybyśmy się na uroczyste przyjęcie takiej operetki nie poddali wszyscy szczepieniu. Ze Lwowa bowiem donoszą, że cały personal operetki, który zjeżdża do Krakowa w pierwszych dniach czerwca, poddał się ochronnemu szczepieniu — „jak jeden mąż, z żonami, dziećmi i bliższymi krewnymi!" Jeżeli więc operetka, ta gromadka swywolnych wyznawców i wyznawczyń muzy podkasanej, tak poważne zajęła stanowisko wobec krakowskiej ospy, to jakież przystoi nam, Krakowianinom, przez cały rok przeżywającym tylko „poważną" komedyę i dramat?

Pożar w biurze emigracyjnem. Wczoraj wybuchł w kuchni woźnego biura Pol. Towarzystwa emigracyjnego przy ul. Radziwiłłowskiej ogień, który jednak wnet bez pomocy straży pożarnej ugaszono. Woźny gotował masę do zapuszczania podłóg i widocznie zanadto ją rozgrzał, bo się zajęła.

Kradzież obuwia. Do sklepu z obuwiem Rozalii Zahler przy ul. Krakowskiej l. 7 weszli słusznie tak zwani w Krakowie „nieznani sprawcy" i skradli obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego za 500 koron.

Z Sokoła podgórskiego. W niedzielę dnia 19 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Podgórzu. Zebranie zagaił prezes W. Wodzinowski, poświęcając żałobne wspomnienie pamięci zmarłych w roku 1911 członków, poczem złożył sprawozdanie z działalności wydziału, oraz wyłuszczył program prac na przyszłość, wreszcie wezwał do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tegorocznym Zlocie wszechsłowiańskim w Pradze. Zaznaczył też, że starania Towarzystwa u gminy Podgórza o sprzedanie kawałka gruntu, przytykającego do gmachu Sokoła, pozostały bez skutku, spodziewa się jednak, że jeszcze przed połączeniem się z Krakowem, grunt ten sprzeda gmina Towarzystwu.

Obecny burmistrz Maryewski wyjaśnił, że gmina nie może gruntu tego Towarzystwu odstąpić, gdyż grunt ten, jako przytykający do szkoły, potrzebny jest na wybudowanie auli szkolnej.

W załatwieniu porządku dziennego, przyjęto następnie protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, wydziału, komisyi rewizyjnej i udzielono wydziałowi, oraz skarbnikowi A. Droszczowi, absolutoryum.

Na wniosek dr R. Bobrowskiego, zgodziło się zebranie na zmianę porządku dziennego i przystąpiono do obrad nad pozycyą: Wnioski członków.

Prezes W. Wodzinowski złożył przewodnictwo w ręce zastępcy dr Ż. Bierczyńskiego i w obszernym wywodzie przypomniał zebranym niepospolite zasługi byłego prezesa Józefa Emilewicza dla naszego gniazda, a także dla całego sokolstwa polskiego, zwłaszcza w zachodniej Galicyi i postawił wniosek, aby w uznaniu tych zasług obdarzyć go najwyższym zaszczytem, jakiem Towarzystwo rozporządza, to jest zamianować druha dra Józefa Emilewicza, członkiem honorowym Towarzystwa Sokół w Podgórzu.

Burza oklasków była odpowiedzią na wniosek druha Wodzinowskiego, jednogłośnie uchwalony.

Dr J. Emilewicz, nie spodziewając się takiego uznania swej pracy wieloletniej, wzruszony gorąco za ten najwyższy zaszczyt, zebranym podziękował.

Przystąpiono do wyborów, których wynik był następujący: Do wydziału wybrani zostali druhowie: Berger Michał, Dekański Leon, Droszcz Szymon, Kapałka Jan. Do komisyi rewizyjnej: Baumgarten Ludwik, Klein Roman, Kurek Michał. Do sądu honorowego druhowie: Breuer Karol, dr Górski Karol, Krzyżanowski Stanisław, Matula Dyonizy, Dobrowolski Michał. Do wyboru delegatów na walne zgromadzenie związku i okręgu sokolego upoważniono wydział.

Po walnem zgromadzeniu odbyło się otwarcie kręgielni sokolej.

Z kraju.

Chrzanów, 23 maja. (Pożegnanie). — W tych dniach żegnano u nas nader serdecznie odchodzącego z Chrzanowa do Liszek w charakterze komisarza ksiąg gruntowych sędziego dra Alfreda Droździkowskiego. Żegnany sędzia, cieszący się ogólnem powodzeniem tak w Chrzanowie, jak i w całym powiecie, brał żywy udział w życiu miejscowych towarzystw, gdzie, piastując kierownicze stanowiska, przyczynił się bardzo znacznie do ich rozwoju. — Między innemi dr Droździkowski był jednym z najczynniejszych założycieli pięknie rozwijającego się prywatnego gimnazyum — realnego, które już w przyszłym roku szkolnego mieścić się będzie we własnym budynku.

Gmach sądu powiatowego w Starym Sączu. Jedna z czytelniczek „Nowej Reformy", zdziwiona, że w szeregu projektowanych budowli rządowych niema wymienionego gmachu dla sądu powiatowego w Starym Sączu, opisuje w liście do redakcyi straszne warunki, w jakich sędziowie w Starym Sączu pracują. Informatorka nasza miała sprawę w sądzie, porą zimową. Gdy weszła do wskazanej jej sali, zastała człowieka we futrze, w czapce i kaloszach, piszącego przy stole, stojąc. Był to urzędujący sędzia. Urzędował zaś w norze ciemnej, ciasnej i wilgotnej, przy otwartych oknach, gdyż z powodu stęchlizny niepodobna ich zamykać. — Gdy sędzia ów „trochę" zmarzł, ogrzewał się bieganiem w kółko. Dodać trzeba, że przed dwoma laty odpadło pół ściany w owej norze. Sąd w Starym Sączu mieści się w klasztorze pofranciszkańskim, zgoła nieprzydatnym pod żadnym względem na biura sądowe.

Cieszyn, 23 maja. (Echa polskiego wiecu ewangelickiego).

W sobotę 25 bm. rozpocznie się rozprawa sądowa w procesie wytoczonym inicyatorom polskiego wiecu ewangelickiego w Cieszynie, z powodu rzekomej obrazy b. superintendenta ś. p. Krzywonia, obecnego superintendenta Glajcara i wogóle ewangelickich władz kościelnych. Oskarżeni są pp. A. Macura, przewodniczący wiecu, p. Rymorz z Kozakowic jako sekretarz, Jan Jaś z Wielopola, Sobiesław Cienciała z Mistrzowic, Rudolf Cichy z Olbrachcic, Kaleta z Ropicy jako referenci wiecu.

Na rozprawę wezwano szereg świadków, między innymi p. Iraska, starostę cieszyńskiego.

Proces budzi ogromne zainteresowanie wśród ludności, gdyż niezawodnie w czasie rozprawy wyjdzie na jaw niekościelna polityka obecnych władz kościelnych w kościele ewangelickim na Śląsku, ze względu na stanowisko ludności i zborów polskich.

Ze świata.

Z konferencyi rektorów. W dniach 21 i 22 b. m. obradowali w Wiedniu rektorowie z wszystkich krajów państwa austryackiego. Uchwalono nie wszczynać dyskusyi nad regulaminem dyscyplinarnym, zaznaczono tylko, że wolność nauki i nauczania musi być zagwarantowana. Przepisy, odnoszące się do urzędników sędziowskich należy w analogiczny sposób rozciągnąć na profesorów szkół wyższych. Co do rang i poborów konferencya rektorów podtrzymuje uchwały poprzedniej konferencyi. Na wypadek, gdyby te uchwały nie mogły być w całej pełni urzeczywistnione, konferencya wyszczególnia następujące postulaty: Zwyczajni profesorowie mają otrzymać V klasę rangi, albo równocześnie z nominacyą, albo najpóźniej w ciągu 10 lat służby. Pięcioletnie dodatki mają być równomiernie wymierzane i o ile możności doprowadzić już po 20 latach do poborów w kwocie 16.000 koron. Oczywiście przyznanie V klasy rangi daje prawo do dodatku aktywalnego tej klasy. Zaopatrzenie dla wdów i sierot ma być wymierzane wedle dotychczasowej normy. Co do profesorów nadzwyczajnych konferencya rektorów podtrzymuje również swoje dawne uchwały. Jeżeli jednakże natychmiastowe posunięcie ich do VI klasy rangi byłoby niemożliwem, w takim razie profesorowie ci mają otrzymać VII klasę rangi z płacą początkową 4.800 koron i dodatkami pięcioletniemi po 800 koron. Doszedłszy do początkowej płacy VI klasy rangi, mają otrzymać także tę rangę, a wdowom i sierotom należy przyznać zaopatrzenie wedle tej normy. W sprawie czesnego domaga się konferencya w pewnych wypadkach odszkodowania dla profesorów. Osiągnięcie 60 roku życia nie jest przeszkodą do uzyskania dodatków pięcioletnich. Wreszcie przypomina konferencya następujące, poprzednio już uchwalone postulaty: Należy kosztem 110 milionów przeprowadzić nowe budowle i wyposażyć pracownie i zakłady uniwersyteckie, tudzież powiększyć dotacye na katedry i seminarya. Docenci, odznaczający się działalnością naukową, mogą na wniosek kolegiów profesorskich otrzymywać remuneracye. Kredyty na podróże naukowe mają być zdwojone.

Statystyka urzędników i funkcyonaryuszów państwowych. Ogólne zajęcie, wywołane sprawozdaniem komisyi parlamentarnej dla pragmatyki służbowej, spowodowało drukarnię państwową do wydania w osobnej odbitce wymienionego sprawozdania. Publikacya ta obejmuje przedłożenie rządowe, sprawozdanie i poprawki komisyi, tudzież szereg tabel poglądowych. Wedle zestawienia, dokonanego przez ministerstwo skarbu na podstawie budżetu na rok 1912, liczba urzędników i funkcyonaryuszów państwowych, tudzież wydatki na ich opłacenie wynoszą: Urzędnicy państwowi, nauczyciele i sędziowie, razem 66.700 osób, wydatek na płace 263,974.000 koron. Rozmaite korpusy bezpieczeństwa publicznego 33.246 osób, wydatek 49,651.000 K. Podurzędnicy i służba 28.668 osób wydatek 49,830.000 koron. Funkcyonaryusze kontraktowi 59.159 osób, wydatek 66,660.000 koron. Robotnicy stali 64.000 osób, wydatek 53,000,000 koron. Służba kolei państwowych 175.591 osób wydatek 277,933.000 K. Razem 427.564 osób, wydatki 763,049.00 K. Wedle przedłożenia rządowego wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej spowoduje zwiększenie wydatków rocznych o 23,017.097 koron w pierwszym roku; ustępstwa poczynione przez rząd spowodują dalszy wydatek w kwocie 4 milionów koron, razem przeszło 27 milionów.

Zawieszenie adwokata w urzędowaniu. Pewien adwokat wiedeński występował niedawno imieniem swojej klientki w procesie, który owa klientka pragnęła o ile możności zatrzymać w tajemnicy. Chodziło przedewszystkiem o to, ażeby dzienniki nie ogłosiły sprawozdań z rozprawy sądowej. Adwokat oświadczył, że na to potrzeba osobnej kwoty pieniężnej. Klientka zgodziła się na ten nadzwyczajny wydatek, ale ku swojemu zdziwieniu ujrzała mimo to w dziennikach sprawozdanie ze swojego procesu. Zwróciła się o wyjaśnienie do adwokata, a nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, przedłożyła sprawę Izbie adwokackiej. Śledztwo

wykazało, że adwokat wcale nie zwracał się do dzienników o przemilczenie procesu, wiedząc, że byłoby to bezskuteczne, a wyłudzone od klientki pieniądze zatrzymał dla siebie. Izba adwokacka, na podstawie orzeczenia rady dyscyplinarnej, odebrała adwokatowi prawo wykonywania praktyki na przeciąg jednego roku.

Znowu płaci publiczność. Strajk szoferów, zajętych w przedsiębiorstwach dorożek automobilowych w Wiedniu, zakończył się wczoraj. Przedsiębiorcy zgodzili się na żądania szoferów i podwyższyli im płacę tygodniową z 21 na 28 koron, tudzież bezpłatną benzynę. Za te ustępstwa zapłaci publiczność, gdyż przedsiębiorcy uchwalili podwyższyć należytość za jazdy automobilem. — Jak podnoszą dzienniki wiedeńskie, automobilowe dorożki tamtejsze znowu podrożeją, chociaż są już i tak najdroższemi na świecie.

Zmarli. Jan Haberny, kierownik szkoły w Tokarni, przeżywszy lat 30, zmarł 21 b. m. Pogrzeb odbył się wczoraj w Żętowni.

Zjazd abituryentów seminaryum nauczycielskiego w Krakowie z roku 1901 został odroczony do roku 1916.

Zobowiązania koleżeńskie. Towarzystwo polskiej Bratniej Pomocy w Lipsku udaje się do swych dłużników z prośbą o zwrot długów, lub rozpoczęcie częściowych spłat. Jeżeli stan materyalny dłużnika na razie na to nie pozwala, prosimy o zawiadomienie nas o tem wraz z podaniem swego dokładnego adresu. Stale zwiększające się potrzeby kasy i w bardzo nieznacznej mierze wpływające zwroty długów skłaniają nas do ogłoszenia niniejszego wezwania. Zwracać się proszę pod adresem głównego skarbnika Towarzystwa, Zygmunt Drozdowski, Perthesstr. 10 II.

Doktorat. P. Stanisław Reicher rodem z Częstochowy po złożeniu wymaganych egzaminów i przedstawieniu pracy, p. t. „Recherches sur les iso-thiourées pentasubstituées" otrzymał w uniwersytecie w Grenoble (Francya) tytuł doktora chemii.

Z uniwersytetu. P. Jan Dłutek, rodem z Mieszek (Królestwo Polskie) otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora medycyny.

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" dołączamy prospekt wydawnictw autora „Pod wozem i na wozie", znanego działacza księdza Józefa Borodzicza.

Przeznaczenia. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy Romana Baczyńskiego z Liska do Doliny, a Maryana Nowakowskiego z Łutowisk do Liska.

Z kalendarza. W piątek 24 maja: N. P. M. Wspomożenia wiernych; w sobotę 25 maja: Grzegorza i Urbana pp.; w niedzielę 26 maja: Zesłanie Ducha św. Filipa N.

Wschód słońca dnia 24 maja: o godz. 3 minut 45, zachód o godzinie 7 min. 29; długość dnia godzin 15 min. 44.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23 maja termometr dzisiaj + od 14·0 do 23·5 Cels.; — barometr wahał się.

Dnia 24 maja o godzinie 7 rano stan barometru 735·8 mm., termometru + 15·6 Cel.; wiatr północny.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepło, najwyższa + 21·1, najniższa 9·0°. — Ciśnienie powietrza 686, Kierunek wiatru północny. Prognoza: wiatr hala.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Kolega Crampton".
W sobotę: „Kolega Crampton".
W niedzielę po południu: „Tosca"; wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów".
W poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Pawel I".
We wtorek: „Kolega Crampton".
We środę: „Pan Jowialski".

Repertoar teatru w parku krakowskim.

W piątek: „Krowoderskie zuchy".
W sobotę: „Przedmiejskie zalecanki".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W piątek od godz. 6—7: Dr H. Landauowa: Polityka handlowa ze stanowiska konsumentów; od godz. 7—8 H. Radlińska: Hugo Kołłątaj jako pedagog społeczny.

Dział ekonomiczny.

* **Wystawa złotnicza i jubilerska.** Krakowskie Muzeum techniczno-przemysłowe donosi nam, że urząd popierania przemysłu w Wiedniu urządza w czasie od dnia 1 czerwca do 23 lipca 1912 r. w swym lokalu urzędowym w Wiedniu wystawę złotników i jubilerów, tudzież obróbek szlachetnych metali. Wystawa ta będzie zawierać techniczne urządzenia pomocnicze, jak przybory do walcowania, lutowania, stapiania i t. d., oraz dział robót około wykończenia, jak przybory do polerowania, farbowania złota i t. d. Pracującym w tym fachu urząd popierania przemysłu w Wiedniu będzie udzielał subwencyi na zwiedzenie tej wystawy. Podania o te subwencye trzeba wnosić do urzędu popierania przemysłu w Wiedniu na ręce dyrekcyi Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie (ul. Franciszkańska l. 4) do dn. 31 maja b. r.

* **Fabryka juty w Trzebini.** Dowiadujemy się, że Dom bankowy Augusta Raczyńskiego w Krakowie uzyskał koncesyę wstępną na założenie fabryki juty pod firmą: „Pierwsza galicyjska przędzalnia i tkalnia, towarzystwo akcyjne w Trzebini", z kapitałem dwóch milionów koron. — Konsumcya Galicyi w dziale wyrobów jutowych wynosi rocznie 10 do 12 milionów koron. Zapotrzebowanie to pokrywa dzisiaj potężny austryacki kartel jutowy, którego fabryki płaciły w roku 1910 dywidendy: 23·4 proc., w 1911 roku 24·5 proc. Nowa fabryka w Trzebini posiadać będzie nader dogodne położenie taryfowe i urządzoną zostanie na produkcyę 250 wagonów gotowych fabrykatów jutowych, zaś wedle obliczenia sił fachowych zapewni oprocentowanie kapitału akcyjnego w wymiarze około 20 procent. Powstanie fabryki trzebińskiej, która dostarczy zatrudnienia około 350 robotnikom oraz 35 siłom technicznym i komercyalnym, powitane zostanie niewątpliwie z sympatyą przez społeczeństwo nasze.

Głosy publiczne.

Nowo otwarty pierwszorzędny zakład fotograficzny „MARYA", Kraków, ulica Karmelicka L. 10. wykonuje artystyczne zdjęcia osób pojedyńczych i grup po cenach umiarkowanych. 4711

Teatr miejski.

Występy gościnne Mieczysława Frenkla.

(„Grube ryby". „Rozbitki".)

Dwa ostatnie wieczory przyniosły z repertoaru Frenkla dwie najcelniejsze role, tem milsze dla Krakowa, że wskrzeszające pamięć tych czasów, w których znakomity dziś artysta warszawski, nabierał dopiero rozpędu do swej wielkiej artystycznej drogi. Jakież miłe wspomnienia nasuwa Krakowowi każde wznowienie „Grubych ryb" Bałuckiego — ileż to kreacyj aktorskich znakomitych i mniej świetnych przesunęło się przez krakowską scenę, nadając teatralny kształt niezrównanym w rysunku i charakterystyce postaciom tego arcypogodnego utworu. I oto we środę odżyła dzięki Frenklowi w nowym rysunku i pomyśle kapitalna postać Wistowskiego. Typ, jaki Frenkel stwarza w tej roli, jednoczy w sobie pierwiastek komiczny z wspaniałą charakterystyką pełni starego kawalera. Swietnie ucharakteryzowany, a w tej charakteryzacyi nie skłaniający się do przesady i śmieszności, rozwija Frenkel z prawdziwą miarą artystyczną grę bardzo wyrazistą, skoncentrowaną w swym pogodnym komizmie. Tej to grze zawdzięczają „Grube ryby" w ostatniem wznowieniu świetne swe powodzenie na scenie warszawskiej i ona to w galeryi jego twórczych postaci błyszczeć będzie jak klejnot najczystszej wody. Swietna gra Frenkla, jego pogodny, pełen humoru nastrój, odczuwało otoczenie współgrających, dając zupełnie poprawny zespół wykonawców, mogący każdorazowo utrzymać powodzenie „Grubych ryb". Swietny Ciaputkiewicz p. Siemaszki — prawie równorzędny z kreacyą Wojdałowicza, doskonała Dorota p. Kosmowskiej, dwie pełne wdzięku dzierlatki na wydaniu panie Jarszewska i Janiczówna, wreszcie pp. Kosiński, Węgrzyn i Stępowski — dają w ansamblu koncert gry aktorskiej.

Inny zgoła podkład ma w grze Frenkla rola Dzieńdzierzyńskiego w „Rozbitkach". To znowu jako koncepcya aktorska kapitalna postać dorobkiewicza, z zacięciem lekko karykaturalnem, nie pozbawionem cech prawdy życiowej. Owa niezrównana francuszczyzna, jaką były sklepikarz z Miodowej pokrywa swój brak kultury, owa głupia dobroduszność, z jaką daje się wyzyskiwać obu Czarnoskalskim, pozostały zasadniczemi rysami tej roli, którą przez siłę tradycyi według szkicu Frenkla odtwarzać będą jego następcy.

Przedstawienie „Rozbitków", pod względem zespołu nie dorównywało poprzednim wieczorom, danym z udziałem warszawskiego gościa. — Do tych, którzy jednak i w tym składzie obsady stali w zupełności na wysokości wymagań, zalicza się w pierwszym rzędzie p. Jednowski, jeden z najlepszych Kotwiczów w polskim teatrze; dalej wymienić należy p. Junoszę, bardzo umiejętnie podkreślającego manierę arystokratyczną zbankrutowanego Szambelanica; p. Leszczyńskiego, którego Strasz jest figurą, pojętą bardzo oryginalnie i pomysłowo — acz zbyt rubasznie podkreślającą brak manier towarzyskich szczęśliwego dorobkiewicza; doskonałą Łechcińską p. Słubicką, oraz Zuzię p. Kopczewskiej. Wspominając tę artystkę, która w ostatnich czasach ogromne uczyniła postępy i wybijać się zaczęła na stanowisko w teatrze pracą i rozwojem bardzo sympatycznego talentu, z żalem zapisać należy, że i ona porzuca scenę krakowską i że teatr nasz traci w p. Kopczewskiej doskonałą subretkę.

Publiczność, zapełniająca teatr po brzegi, przyjmowała Frenkla gorąco, wywoływała wielokrotnie, łącząc z nazwiskiem gościa także nazwiska Leszczyńskiego, Jednowskiego i Junoszy. *wp.*

Kronika lwowska.

Lwów, 24 maja.

Zjazd prawników. Rozpoczynający się jutro we Lwowie zjazd prawników i ekonomistów polskich, zapowiada się bardzo licznie. Jutro wieczór odbędzie się zebranie towarzyskie w Kole literackiem; w niedzielę przed południem posiedzenie plenarne w ratuszu, po południu obrady sekcyjne w instytucie technologicznym (Boularda 5), wieczór obiad w Kole literackiem; w poniedziałek obrady sekcyjne, wieczór raut w ratuszu; we wtorek rano obrady sekcyjne, po południu zamknięcie zjazdu, wieczór raut, dany przez profesorów wszechnicy lwowskiej (sala Kasyna miejskiego).

Kartę udziału w zjeździe białą i referaty, przesyła biuro zjazdu (uniwersytet, kancelarya) za poprzedniem złożeniem w Banku hipotecznym (rach. bieżący nr 4932) kwoty 25 kor. Osoby pragnące wziąć udział wyłącznie w pracach naukowych zjazdu, otrzymają „kartę udziału w obradach zjazdu" (zieloną wraz z referatami za złożeniem kwoty 10 kor.). Biuro zjazdu, począwszy od dnia 25 b. m. rano, urzędować będzie w instytucie technologicznym (ul. Boularda 5).

Z grona konserwatorów Galicyi wschodniej. Na posiedzeniu, odbytem dnia 14 b. m., prof. Abraham złożył urząd konserwatora dla zabytków Lwowa i powiatu, tudzież godność przewodniczącego grona. Wybór prezesa odłożono do czerwca, natomiast wybrano jego zastępcą konserwatora I sekcyi prof. dr Karola Hadaczka, któremu też powierzono tymczasowo kierownictwo. Konserwatorstwo we Lwowie powierzyła komisya centralna prof. dr Tadeuszowi Obmińskiemu.

Złoty medal jubileuszowy w artystycznem wykonaniu znanego lwowskiego rzeźbiarza T. Błotnickiego, który ma być ofiarowany senatowi uniwersytetu lwowskiego w dniu jubileuszu przez jego doktorów został także wybity w ograniczonej ilości egzemplarzy srebrnych i bronzowych. Zamówienia w cenie po 5 K za bronzowy egzemplarz, po 30 koron za srebrny przyjmują księgarnie Altenberga, Gubrynowicza, Połonieckiego i Seyfarta. Po 29 maja ceny zostaną znacznie poowyższone. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 50 h.

Zasądzenie szpiega. Proces b. oficera rosyjskiego Dodonowa, aresztowanego przed kilku miesiącami za szpiegostwo na rzecz Rosyi, zakończył się we Lwowie wyrokiem, skazującym Dodonowa na rok ciężkiego więzienia. Wyrok zapadł głównie na podstawie orzeczenia przedstawiciela austryackiego sztabu generalnego. Zasądzony nie przyjął wyroku i zgłosił zażalenie nieważności.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Krakowiacy i górale"; wieczór: „Biedna dziewczyna".
W niedzielę po południu: „Madame Sans Gêne"; wieczór: „Biedna dziewczyna".
W poniedziałek po południu: „Halka"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".
We wtorek: „Piękna Helena".
We środę: „W gołębniku".

Z Koła polskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 24 maja.)

Wiedeń. Przed posiedzeniem Koła, na którego porządku dziennym stała dalsza dyskusya nad budową dróg wodnych, p. Haller poruszył sprawę subwencyi na drogi autonomiczne.

P. Goetz prosił o wyjednanie pomocy z funduszów państwowych dla ludności Szczurowej i Rylowa w pow. brzeskim, dotkniętej klęską cyklonu. Poparli go pp. Witos i Matakiewicz.

Na wniosek p. Grossa upoważniono członków komisyi legitymacyjnej, aby głosowali za rezolucyą p. Daszyńskiego w sprawie ustanowienia trybunału dla spraw wyborczych.

Polecono członkom komisyi kolejowej, aby przedłożyli Kołu wnioski w sprawach dotyczących potrzeb kolejowych w Galicyi. W sprawie uwolnienia jedno- i dwuizbowych domów od podatku domowo-klasowego polecono posłom Grossowi i Wróblowi, aby wypracowali odpowiedni projekt reformy i wywarli nacisk na rząd, aby ten projekt jak najrychlej załatwił.

Pp. Stapiński i Jabłoński prosili prezydyum o interwencyę w sprawie zmiany szkoły realnej w Krośnie na gimnazyum.

P. Steinhaus domagał się przyspieszenia budowy szkół średnich w Żółkwi i Rawie.

P. Zamorski przypomina umowę dawnego Koła z rządem o kreowanie nowych sądów, starostw, poczt i szkół średnich w Galicyi i żąda wywarcia nacisku na rząd, aby tej umowy dotrzymał.

P. Kozłowski domagał się założenia szkoły średniej w Lubaczowie.

P. Bojko podnosi potrzebę założenia gimnazyum lub szkoły realnej w Dąbrowie.

PP. Kozłowski, Myjak, Osuchowski i Serwatowski skarżą się na opłakane stosunki komunikacyjne i brak mostów w ich okręgach wyborczych.

P. Stern poruszył sprawę zniesienia loteryi liczbowej i zapytał o los kolektantów.

Minister Zaleski odpowiedział, że przedłożenie rządowe przewiduje powolne i stopniowe zwijanie kolektur loteryjnych.

Pp. Skarbek i Lasocki poruszyli sprawę pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi i pryszczycą.

P. Wróbel prosi o wywarcie nacisku na ministerstwo kolei w sprawie rozszerzenia działalności inspektoratu kolejowego w Krakowie i w sprawie połączenia zakładów przemysłowych w Mydlnikach i Rudawie z linią kolei północnej.

P. Dębski wnosi, aby komisya parlamentarna przedłożyła Kołu wniosek, w jaki sposób należałoby wyrazić odpowiedź na gwałt dokonany przez oderwanie Chełmszczyzny.

Następnie omawiano sprawę uchwalenia w Izbie planu finansowego celem pokrycia potrzeb kraju, budowy kolei lokalnych, wydatków połączonych z pragmatyką służbową itd. Wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp. Kozłowski, Banaś, Średniawski, Stapiński, Korytowski, Abrahamowicz, Głąbiński, Stesłowicz, Gross, poczem zwrócono się do prezesa Koła z prośbą, aby dla tej sprawy zwołał osobne posiedzenie Koła.

Minister Żaleski z wdzięcznością przyjął do wiadomości przemówienie p. Kozłowskiego, który domagał się dojścia do skutku reformy podatkowej. Mowca stwierdził, że rząd od kilku lat niestety bez rezultatu stara się o załatwienie przedłożenia podatkowego celem przeprowadzenia sanacyi finansów krajowych i pokrycia tych wydatków, których parlament się domaga. Wykazuje konieczność szybkiego załatwienia planu finansowego etapami. Na razie proponuje uchwalenie przed feryami letnimi podatku od wódki i podatku osobisto-dochodowego. Rzecz ta nie weszła jeszcze w stadyum stanowcze, a stronnictwa nie określiły jeszcze swego stanowiska. Minister wskazuje, że konieczne jest uchwalenie nowych źródeł dochodów państwowych, gdyż rząd nie może czynić wydatków, na które niema pokrycia.

Prezes Leo zamykając posiedzenie oświadcza, że z powodu wypełnienia tego posiedzenia Koła innemi sprawami, posiedzenie dla dalszej dyskusyi kanałowej zwoła w przyszłym tygodniu.

Rewolucyjne zajścia w Budapeszcie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 24 maja.)

Budapeszt. W nocy były nowe ekscesy. Do mieszkania Tiszy strzelano, lecz nie trafiono nikogo. — Wojsko rozpędziło ekscedentów.

O godzinie 9 wieczorem nadeszły posiłki wojskowe i 200 żandarmów. W ciągu dnia podłożono ogień w 30 miejscach. 200 ludzi aresztowano, z tych 31 zatrzymano w areszcie. — Liczba zabitych wynosi 6, rannych 160, z tego przeszło 100 ciężko. 40 rannych przeniesiono do szpitala. — Wojsko biwakowało na ulicach.

O godzinie pół do 12 w nocy ekscesy ustały.

Budapeszt. Nadzieja, że ruch wczorajszy minie i nastanie w mieście spokój, zawiodła. — Dzisiaj strajk generalny trwa w dalszym ciągu, aczkolwiek nie strajkuje ogół robotników tutejszych, większość fabryk jest zamknięta. Już od wczesnego rana gromadziły się w różnych punktach miasta tłumy strajkujących robotników, którym zachodziły drogę oddziały policyi i wojska. Strajkujący przyjmowali oddziały wojskowe ironicznemi okrzykami, padały też z tłumów kamienie.

Jak słychać, około 15.000 demonstrantów przebiega różne ulice i szerzy zniszczenie, wybijając szyby w gmachach publicznych i domach prywatnych. Zdemolowano kilkanaście wagonów tramwajowych.

Sytuacya jest bardzo poważna, w kilku punktach tak jak wczoraj demonstranci zbudowali barykady, przeciw którym zwróciła się głównie energiczna akcya przywołanego pogotowia wojskowego.

Wojsko zrobiło użytek z broni palnej; ile razy gdzie strzelano, dokładnie nie jest stwierdzonem, nie wiadomo też, jak wielką jest liczba ofiar. Słychać tylko, że została zastrzelona jedna dziewczyna.

W mieście panuje straszne wzburzenie.

Do tej chwili nie pojawiły się jeszcze zarządzenia co do ogłoszenia sądów doraźnych, czem w sferach rządowych już wczoraj grożono.

Lokaut.

Budapeszt. W fabrykach żelaza i metalowych ogłoszono lokaut robotników, do których przyłączyły się inne kategorye robotników. — Przyszło do nowych zaburzeń. Demolowano wozy tramwajowe. W wielu miejscach podłożono ogień. Także w kościołach strzelano.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 24 maja.

Sprawa biskupa Ruszkiewicza.

Warszawa. Wczoraj w sprawie biskupa Ruszkiewicza i innych został ogłoszony wyrok, na mocy którego ks. biskup Ruszkiewicz skazany został na cztery miesiące twierdzy, ks. Ciepliński, obrońca sakramentu małżeństwa, na rok i 4 miesiące twierdzy, ks. Roczkowski na rok rot aresztanckich, ks. proboszcz Pląskowski za udzielenie ślubu skazany został na areszt trzytygodniowy i pozbawienie godności kapłańskiej. Oskarżeni włościanie o wstąpienie w ponowne związki małżeńskie na podstawie wyroku sądu arcybiskupiego skazani zostali na różno-terminowe kary.

Wystawa przemysłowa w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj po południu nastąpiło otwarcie wystawy sportowo-przemysłowej. Wystawa, umieszczona na pięknym terytoryum Agrykola, przedstawia się okazale. Wśród eksponatów bogato obesłany został pawilon myślistwa i pawilon przemysłu samochodów. Zdrojowiska galicyjskie mają być również okazale reprezentowane.

Mnich Heliodor.

Petersburg. Pisma tutejsze notują pogłoskę o ucieczce mnicha Heliodora z Floryszczewskiej pustelni. Na czele tłumu swych zwolenników ma on wkrótce ukazać się w Petersburgu.

Połączenie telefoniczne między Krakowem a Wiedniem i między Lwowem a Wiedniem było dziś przerwane, skutkiem czego podajemy tylko depesze telegraficzne.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

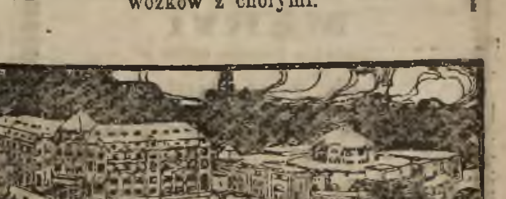
NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Leon Szakow
słuchacz filozofii U. J.
zmarł w Krakowie dnia 21 maja 1912 r.

Wyprowadzenie zwłok z cmentarza izrael. na dworzec kolejowy nastąpi w niedzielę dnia 26 b. m. o godzinie 10 rano.

Koledzy.



Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 23 maja 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·35 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 97·75 98·25. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 91·— 91·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 98·25 99·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·50 92·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 97·50 98·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 94·50 95·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56 letnie 89·75 90·75. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·00 99·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·50 98·50 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 89·75 91·75. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 89·50 90·50. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 97·76 98·26. 4-prc. Obligacye kolejowe 87·— 88·—.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 705·— 710·— Banku Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 425·— 430·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 540·— 545·—

V. Publiczne zapisy długu: 4²⁄₁₀-prc. wspólna renta pap. 91·75 92·25. 4²⁄₁₀-prc. wspólna renta srebrna 91·75 92·25. 4-prc. renta koronowa austr. 89·— 89·50. 4-proc. renta koronowa węgierska 88·75 89·25. 4-proc. renta austryacka w złocie 113·25 113·75. 4-proc. renta węgierska w złocie 109·50 110·—.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 23 maja. (Giełda południowa). Marki 117·92. Renta majowa 89·20. Renta koronowa węgierska 89·20. Akcye austr. zakł. kred. 639·25. Akcye węg. zakł. kred. 831·50. Akcye Anglobanku 323·50 Akcye Unionbanku 611·—. Akcye Bankvereinu 531·25. Akcye Landerbanku 529·50. Akcye kolei państwowych 733·—. Lombardy 104·25. Akcye fabryki broni 940·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 933·75. Rima-Muranyi 757·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3165·—. Losy tureckie 243·50. Ruble 254·50. Skoda 783·50. 4½ proc Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 23 maja. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 198·75 Tow dyskontowe 184·75. Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 24 maja. 4-procentowa renta rosyjska 90·80 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—, 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska i emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·40 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 92·50 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·05 rub.; 4½-prc. listy łódzkie 86·80 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 418·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 310·— rb.; Starachowice 275·— rb.; Lilpop 129·— rub; Rudzki 180·—; Rudzki nowe 130·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 292·50 rb.; Putiłów 161·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·37.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 maja. — Targ zbożowy. Pszenica na maj 11·89 do 11·90; pszenica na październik 11·49 do 11·50; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik od 9·66 do 9·67; owies na maj od 0·— do —·—; owies na październik 9·25 do 9·26; kukurudza na maj 9·03 do 9·09; kukurudza na lipiec 9·14 do 9·15; kukurudza na sierpień 7·88 do 7·89; rzepak na sierpień 17·90 do 18·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silniej pięknie.

†

Za duszę ś. p.

Grzegorza Macieja Grzybowskiego

profesora szkoły realnej, zmarłego 25 maja 1899 r., jego żony

Antoniny z Heinrichów

zmarłej 22 grudnia 1907 r. i ich córki

MARYI

zmarłej 2 lipca 1888 r

odprawioną zostanie

Msza św. żałobna

dnia 25 maja o godzinie 7 rano w kościele św. Mikołaja. 4705

---

2 pokoje i kuchnia

z łazienką i gazem, na III piętrze, frontowe, słoneczne, na rogu ulicy Retoryka i Smoleńskiej, każdego czasu do wynajęcia za 74 kor. miesięcznie. 4684 1 2

Gorzelnik

z wieloletnią praktyką, dobre świadectwa mający, który uczęszczał do szkoły gorzelniczej prof. Dra Delbrücka w Berlinie, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 października. Zgłoszenia A. B. 100 poste rest. Bielsko. 4686 1 3

Posady

poszukuje w biurze lub kancelaryi młody człowiek, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, za małem wynagrodzeniem, w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Ł. A.“ poste rest. Kraków I. 4708

PO CENACH ZNIŻONYCH!

Mleko, śmietankę, masło deserowe i kuchenne zzane z najlepszej jakości poleca

MLECZARNIA ALOJZEGO WAYDY

4697 ul. Karmelicka l. 50. 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

24 74 0

Panna

uzdolniona w ekspedycyi sklepowej, potrzebna. Cukiernia **Adama Piaseckiego, Kraków,** Długa 12. 216 16 0

KRYNICA-ZDRÓJ

willa „pod Wawelem“

na wzgórzu naprzeciw łazienek, pokoje umeblowane z całem utrzymaniem. 4230 3 6

Do wynajęcia

lokal fabryczny powierzchni około 250 m², z magazynami w piwnicy, oraz szopa około 200 m², w Podgórzu, od 1 października, ewent. z mieszkaniem złożonem z 8 pokoi.

Wiadomość: **Bartik i Ska, Kraków,** ul. Stolarska l. 15. 4420 9 10

Dziewczynka

3 mies., ślubna, jest do oddania za swoje. Wiadomość: Lenartowicza 10, W. Kamińska. 4681 2 3

Młyn

turbinowo-motorowy, najnowszej konstrukcyi, o produkcyi 500 wagonów rocznie, **do wydzierżawienia** od nowej kampanii. Zgłoszenia nadsyłać: Zarząd dóbr Czudec, p. loko. 4203 11 15

Masło

naturalne, codziennie świeże, w 5 klg. paczkach za 11·60 kor. Miód pszczelny kuracyjny w 5 klg. blaszankach za 7·50 kor., wysyła franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem **Józef Konstanty Barnaś, Szepésótalu** (Węgry). Na próbę 5 klg. paczka ½ masła ½ miodu za 9·80 kor. opłatnie. 4241 8 16

Kupuję meble, sypialnie, jadalnie salony, oraz zwykłe meble fortepiany krótkie, pianina, broń, maszyny do szycia i t. p. rzeczy. Płacę gotówką. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 4069 16 20

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** Główny skład wysyłkowy i adres: **Dr Juliusz Franzos, Tarnopol Nr 140.** 42 17 0

Dom

jednopiętrowy, o 9 ubikacyach, w dzielnicy VIII, do sprzedania za **26.000 koron.** Cena stała, bez pośrednictwa. Wiadomość: ul. św. Anny l. 3, I piętro. 4539 3 3

Panna inteligentna, znająca się na gospodarstwie i buchalteryi, poszukuje posady ewentualnie prowadzenia interesu lub jako osoba do towarzystwa. Zgłoszenia Z. Z. 34 poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 4469 3 3

Nadeszła

wielka ilość szlafroków po 5 K 50 h

Magazyn towarów modnych

KAROLINY KLEINMANNOWEJ

4369 Kraków, ul. Grodzka 43. 4 5

Górka, krawiec, Kraków

przyjmie robotników. Reflektuje na pierwszorzędne siły. 4432 4 4



2723 53 0

Sprzedam na południu

Austryi Willę, **Pensyonat Polski** w miejscu kuracyjnem. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje w zastępstwie H. Fallek, Kraków, ul. św. Gertrudy 2. 4531 5 5

Automobil ciężarowy

najlepszej marki, prawie nie używany, 50 HP., o sile użytkowej 10.000 kg., tanio do sprzedania. Wiadomość: Kraków, filia „Benz“, Grand hotel. 4497 2 3

Gotówkę 150.000 K

ma do ulokowania na solidne hipoteki realności w Krakowie kancelarya **adw. Dra Piotrowskiego, ul. Basztowa l. 16.** 4568 3 3

Droguista

pomocnik z półtoraletnią praktyką w większem interesie, obeznany także doskonale z działem aptecznym poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit. N. S. 15 poste rest. Kraków. 4593 3 3

W Truskawcu

w willi „Roma“, obok willi Janiny, tuż przy źródle Naftusi, są do wynajęcia słoneczne pokoje z widokiem na najpiękniejszą okolicę, z utrzymaniem. Ceny przystępne.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd willi „Roma“, obok willi Janiny, Truskawiec-Zdrój. 4609 8 3

---

2 lub 3 pokoje i kuchnia

z komfortem od 1 czerwca do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. 4624 3 5

Samochód

do wynajęcia na godziny i dnie. Wiadomość w firmie **„BENZ“,** ul. św. Tomasza (Grand Hotel). Tel. Nr 1026. 4625 2 10

Poszukuje się

rutynowanego i energicznego leśniczego, obeznanego dokładnie z manipulacyą i wyróbką drzewa w górzystych okolicach. Reflektanci, którzy się mogą wykazać, iż samodzielnie prowadzili manipulacyę, zechcą nadesłać dokładne zgłoszenia z odpisami świadectw i curriculum vitae pod **„Energiczny leśniczy 4628“** do Administracyi „Nowej Reformy“. 4628 3 3

Sklep korzenny

w śródmieściu, obok nowo wybudowanego hotelu, dobrze idący, zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Kraków, ul. św. Jana 26. 4618 2 3

UNIVERSUM

Międzynarodowe biuro adresowe i ogłoszeń oraz pisania i powielania na maszynach.

przy ul. Granicznej l. 17.

Kto ma zamiar trzymania uczni lub uczenic na stancyi, niech zgłosi osobiście swój adres w biurze, który poszukującym będzie udzielany. 4614 2 3

Biuro przyjmuje ogłoszenia na wynajm pomieszkań i innych lokali, na dzierżawy, sprzedaż dóbr i realności bez pośrednictwa, podając adresy interesowanych.

---

1 koroną!

tygodniowo bez poręczenia **można sobie spłacać u**

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 3900 4 5

Lwów ul. Akademicka l. 14

2188

SERDAKI SUKIENNE

poleca **Bazar Krajowy**

Kraków ulica Szewska l. 24.



Leżaki, Hamaki

Sandały dziecięce, damskie i męskie, Lawn-Tennis, Piłki nożne, Balony gumowe, Worki dla turystów — w wielkim wyborze

SPORN i SKA

1398 **Kraków, Floryańska 14.** Telefon 2246. 33 104



4666 Wyłączne zastępstwo na Kraków i zachod. Galicyę 1 6

A. Skórczewski i Polakiewicz, Kraków.

S B

Chleb Simona

uznany za najlepszy

chleb na dyetę i łakoć

wybitny skutek przeciw zatwardzeniu, dolegliwościom żołądka i przeciw cukrzycy.

W cienkich kawałeczkach z masłem, serem lub miodem pożywny, łatwo strawny. Dostać można w Krakowie we wszystkich lepszych handlach łakoci.

Fabryka chleba Simona, Wiedeń-Kagran.

Słodowy chleb z owoców, przewyborne i dyet. pieczywo do kawy. 3622 3 5

Niebywała okazya dla Pań na święta

Z powodu posezonowej wyprzedaży można nabyć poniżej cen kosztu bluzy, kostyumy, spodnice, płaszcze, w magazynie konfekcyi damskiej **Józefa Gałązki, Floryańska 49, I p., Kraków.** 4675 2 5

Kto ma jasno w głowie

używa zawsze

Dra Oetkera proszku do pieczywa za 12 h.

Zupełne, hygieniczne przez lekarzy polecane zastępstwo drożdży względnie zaciern. — Wszelkie **leguminy i pieczywa** są przez to większe, pulchniejsze **łatwiejsze do strawienia.**

Dra Oetkera cukier wanilinowy za 12 h.

jako najszlachetniejsza przyprawa do mleka i legumin, do kakao i herbaty, czekolady i kremu, babek, tortów, budyniu i potraw mącznych; nadto z cukrem miałkim służy do posypywania wszelkiego rodzaju pieczywa i legumin. Zastępuje zupełnie 2—3 strączków wanilii. Zmieszawszy ½ paczki **cukru wanilinowego Dra Oetkera** z 1 kg. miałkiego cukru i dawszy tej mieszaniny 1 do 2 łyżeczek do filiżanki herbaty, otrzymuje się aromatyczny, smaczny napój. **Dra Oetkera proszek do pieczywa i cukier** wanilinowy jest do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i innych. Dokładny sposób użycia na każdej paczce. — Zbiór przepisów zadarmo. — Uważać na to, aby otrzymać prawdziwe wyroby **Dra Oetkera.** 2554

Apteka w Żywcu

poszukuje zaraz aspiranta. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4627 3 3

Mieszkanie do wynajęcia

2 pokoje i przedpokój, kuchnia, spiżarnia, na I lub II p. w oficynie, przy ul. Feliçyanek 5. Wiadomość tamże od 10—11 i 3—4. 4393 5 5

---

4 pokoje słoneczne, przedpokój, łazienka, kuchnia, przy ul. św. Filipa l. 22 (róg Rynku Kleparskiego), I p., od 1 czerwca do wynajęcia. 4500 3 3

Powóz

i **konie 5-letnie,** gniade, 159 cm., powozowe i pociągowe, do sprzedania. Prądnik Czerwony l. 36. 4682 2 2

Lekcyi języka niemieckiego

metodą Ansona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 4635 2 3

Do większego przedsiębiorstwa elektrycznego potrzebny zaraz młodszy

zdolny kantorzysta

z praktyką biurową i władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Oferty nadsyłać należy pod **„Dynamo“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4642 3 3

Obiady po 1 koronie

z trzech dań, w domu i na miasto, wydaje dom prywatny. Ul. św. Marka l. 20, III piętro, ostatnie drzwi na ganku. 4644 3 4

Mieszkanie

składające się z 9 ubikacyj, dla 2 lub 3 rodzin, do wynajęcia na lato. Wiadomość: Zarząd lasów Bystra, p. Jordanów. 4665 2 5

Do wynajęcia od 1 lipca

pierwsze piętro, składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, przy ulicy Szewskiej l. 14.

Wiadomość u dozorczyni 4583 2 4

Magister farmacyi

rutynowany, znajdzie umieszczenie od dnia 15 czerwca lub 1 lipca **w aptece Jana Niesiołowskiego w Tarnowie.** 4655 2 4

Kamieniarzy

do piaskowca przyjmuje do stałego zajęcia **L. Niggl, nadw. kamieniarz, Mittelsteine, hrabstwo Glatz,** Śląsk pruski (stacya c. k. kolei państw.). 4637 2 2

Parcele w Krakowie

Dz. XV przy ul. Nowowiejskiej, obok stacyi tramwajowej, **tanio do sprzedania.** Potrzebny kapitał 5000 koron. Wiadomość u Majerczyka w Krakowie, Krakowska 6, telefon 1294, lub ul. Agnieszki 1, telefon 2207. 4633 2 3

Parcela

720 sążni, o dwóch frontach, obok nowego dworca towarowego, nadająca się pod budynek fabryczny lub na skład materyałów budowlanych, do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. św. Marka 21. 4645 2 3

We flaszkach i puszkach blasz. rozm. wielkości.

Wszędzie do nabycia



Żądajcie próbne flaszeczki darmo

Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 2916 4 11

L. 54663/912 B. b. 4574 2 3

Konkurs.

Celem obsadzenia wakujących posad **jednego drogomistrza starszego i dwóch drogomistrzów młodszych** w Biurze drogowem Budownictwa miejskiego oddz. b., rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do **10 czerwca b. r.**

Do posady drogomistrza starszego przywiązane są następujące pobory:

1600 K płacy, 576 K kwaterowego i 200 K dodatku budowlanego

zaś do posady drogomistrza młodszego:

1200 K płacy, 384 K kwaterowego i 200 K dodatku budowlanego

Wymaganem jest ukończenie szkoły dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie i praktyka przy robotach drogowych.

Obsada posad nastąpi na razie prowizorycznie, po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci zechcą wnosić podania, opatrzone stemplem na 1 K, z dowodami wieku, przynależności państwowej, ukończenia szkoły, praktyki i krótkim opisem życia — w terminie oznaczonym do Magistratu stoł. król. m. Krakowa.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 21 maja 1912.

Do wynajęcia od 1 lipca

4 pokoje słoneczne, frontowe, łazienka, kuchnia, wygody, ul. Szujskiego l. 1 (róg Krupniczej). Oglądać można od 11—1 i od 3—5 po południu. Wiadomość u odźwiernego. 4677

Kraków

Zegarki, zegary, budziki

najlepszej jakości, poleca i naprawia

111 100 100

J. Płonka, ul. Szewska 4.

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 30 0



2417 32 0

Gmina Szczakowa

powiat Chrzanów, stacya kolejowa, urząd poczt.-telegraficzno-telefoniczny, w pobliżu prusko-rosyjskiej granicy i kopalni węgla kamiennego, posiada znaczniejsze **parcele** w powierzchni 100 morgów, nadające się doskonale pod budowę fabryk wszelkiego rodzaju ze względu na korzystne położenie parcel w pobliżu rzeki i toru kolejowego i jest gotowa odstąpić je pod nadzwyczaj przystępnemi warunkami. Gmina posiada również własne kamieniołomy, t. j. dolomitu i t. p., które też chętnie odstąpi.

1582 3 3 **Urząd gminny Szczakowa.**

Bridge licytowany

(Auction-Bridge)

Zasady tej najmodniejszej, dzisiaj gry, krótko zebrane, wyszły w druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

413 Cena 1 korona. 40 0

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się po cenach najwyższych od godz. 8 do 1 przed poł. i od 2 do 7 wiecz. Floryańska 20, II p., na prawo 4649 2 3

Akuszerka Filipowa

mieszka przy ul. Staszica 6, II piętro. 4694 1 6

Wyjdzie za mąż

za człowieka do lat 30, uczciwego, inteligentnego, o charakterze stałym i na odpowiedniem stanowisku, młoda, przystojna, skromnie wychowana, inteligentna panna z prowincyi, posiadająca przeszło 20.000 koron posagu. Zgłoszenia nieanonimowe do 15 czerwca 1912 z dołączeniem fotografii, podaniem wieku, oraz stanowiska społecznego, pod adresem **„Niezapominajka“** poste restante **Kraków,** tylko okazicielowi banknotu 1000 koronowego Serya 1034 4685 1 4

Małżeństwo.

Przemysłowiec 30 letni, sympatycznej powierzchowności i charakteru, właściciel dobrze prosperującego interesu w Krakowie, szuka partyi odpowiedniej wiekiem, wychowaniem i posagiem. Sprawę traktuje seryo z pełną dyskrecyą. Anonimy do kosza. Zgłoszenia możliwie z fotografią pod **„Małżeństwo“** przyjmuje biuro ogłoszeń „Reklama“, Kraków, ul. św. Jana 4. 4435 5 6

Pluskwy

i t. p. **obrzydliwości** tępi natychmiast radykalny płyn wyrobu Drogueryi

314 15 20

Z. Komorowskiego

Kraków, ul. Floryańska 33.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski